

Popis naukowej precyzji

Komentarz agencji TASS
do lotu Ziemia-Wenus

Trzy radzieckie i trzy amerykańskie statki automatyczne startowały na Wenus, jednakże dopiero siódmy — „Wenus-4” — łagodnie opuścił się w środek na powierzchnię białej planety — pisze komentator naukowy agencji TASS.

Trudności przy obliczaniu trajektorii wiodącej na Wenus są wprost niewiarygodne. Znacznie łatwiej trafić strzelcowi z pędzącego samochodu pszczołę w locie. Jednakże w dniu 12 czerwca, gdy wystartowała „Wenus-4” nagromadzone już wiele doświadczeń w dziedzinie budowy urządzeń umożliwiających podróże międzyplanetarne. Wiele materiałów dało wielomiesięczny lot „Sondy-3” w latach 1965–1966 oraz łagodne lądowanie na Księżycu.

Stacja „Wenus-4” startowała, podobnie jak jej poprzedniczki, z orbity ciężkiego satelity Ziemi. W chwili gdy ustatła praca silników ostatniego członu rakiety, stacja mknęła z szybkością 11.350 m/sek, uniemożliwiając się od przyciągania ziemskiego. Błąd w szybkości na tym etapie rzędu 1 metra na sekundę dałby odchylenie w końcowym odcinku trajektorii, tj. w pobliżu Wenus, rzędu 60 tys. km.

Po oddzieleniu się stacji od rakiety rozpoczął się jej swobodny lot. Dopóki znajdowała się ona w sferze przyciągania Ziemi (około miliona kilometrów) jej ruch przebiegał po krzywej zbliżonej kształtem do hiperboli. Następnie pod wpływem ciążenia słonecznego stacja poruszała się po orbicie eliptycznej. W sferze przyciągania Wenus (600 tys. km) ruch przebiegał znów po trajektorii zbliżonej kształtem do hiperboli.

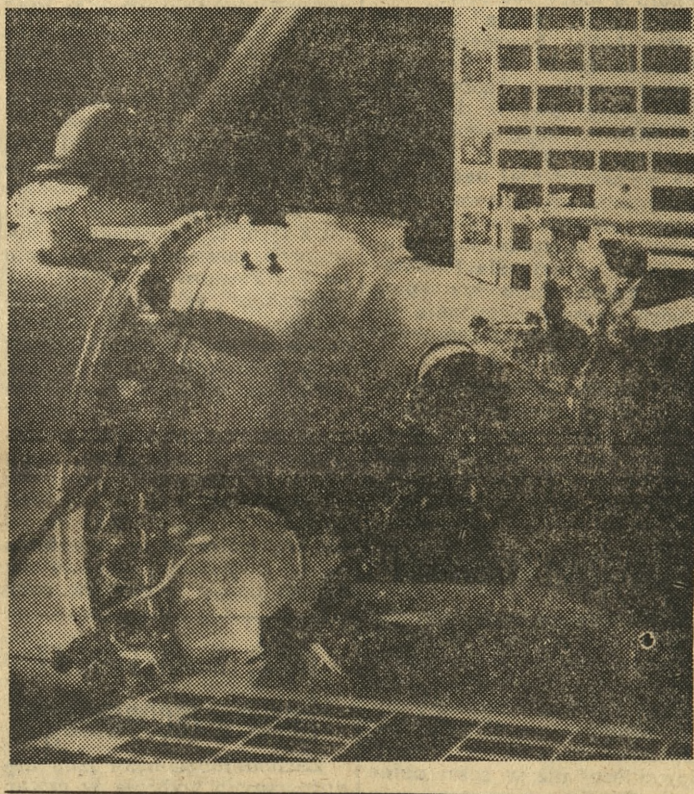
W dniu 29 lipca, gdy stacja znajdowała się w odległości 12 mln kilometrów od Ziemi, przebiegła, zgodnie z programem korektury trajektorii. W wyniku manewru stacja przeszła na nową trajektorię przebiegającą przez środek Wenus. Korektura, a także ostatni przyplanetarny odcinek lotu były najważniejszymi jego etapami. W środę o godz. 7 min. 34 czasu moskiewskiego stacja weszła z drugą szybkością kosmiczną w atmosferę Wenus, gdzie oddzieliło się od niej laboratorium naukowe. Po wytraceniu szybkości włączyły się spadochrony i laboratorium łagodnie zaczęło opuszczać się na powierzchnię.

PAP

„Wenus” – 4

Agencja TASS opublikowała w dniu 18 bm. zdjęcie radzieckiej sondy kosmicznej „Wenus-4” która w tym dniu dotarła do planety Wenus. Na zdjęciu: radziecka sonda kosmiczna „Wenus-4”

CAF — Interfoto



Wielki dzień polskiej energetyki

Turbina 200 megawatowa w Elblągu

19 bm. zapisze się na trwałe do historii polskiej energetyki i załogi największego krajowego ośrodka budowy turbin — Zakładów Mechanicznych im. Karola Świerczewskiego w Elblągu. Tego dnia w „Zamechu”, zakończono budowę prototypowej turbiny o mocy 200 megawatów. Została ona zbudowana w oparciu o dokumentację, dostarczoną przez ZSRR.

W święcie załogi „Zamechu” uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczuk, minister przemysłu ciężkiego Janusz Hryniewicz, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Jan Ptasieński, konsul generalny ZSRR na Wybrzeżu Iwan Borisow. Obecna była delegacja leningradzkich zakładów metalowych współpracująca z „Zamechem”, oraz uczestnicy wyzwolenia Elbląga — kombatancki radzieccy z gen. Siergiejem Demidowem.

Elbląski „Zamech” przez opanowanie turbin dużej mocy zalicza się dziś do ścisłej czołówki światowej producentów tego typu urządzeń. Udział kombinatu elbląskiego w rozwoju polskiej energetyki jest decydujący. „Zamech” ma już na swoim koncie 360 turbin energetycznych i przemysłowych o mocy 3766 megawatów dla kraju i na eksport do 12 państw.

Jak duże jest to osiągnięcie świadczy fakt iż cała nasza energetyka przedwojenna posiadała moc 1692 megawatów i produkowała rocznie niespełna 4 miliardy kWh energii elektrycznej (dziś ok. 50 miliardów kWh).

A oto metryczka turbiny TK — 200 MW: ciężar własny tur-

biny (bez generatorów i podzespołów z kooperacji) — 538 ton. Składa się ona z 78 tysięcy różnych elementów wykonanych z zegarmistrzowską precyzją i dokładnością. Turbina osiąga 3 tys. obrotów na minutę, „zjada” 250 ton węgla brunatnego na godzinę. Turbina kosztuje tyle ile duży statek oceaniczny.

Jeszcze w tej pięciolatce „Zamech” dostarczy krajowej energetyce 12 turbin tej wielkości. (PAP)

Śnieg i mróz w Tatrach

W Polsce południowej na wysokości powyżej 1.100 m spada śnieg, tworząc dość grubą jak na tę porę roku pokrywę. Na Kasprowym Wierchu wynosi ona 5 cm, na Hali Gąsienicowej — 4 cm. Śnieg utrzymuje się również na Myślenickich Turniach oraz na Babiej Górze, Turbaczu i Jaworzynie Krynickiej. W Tatrach temperatury są poniżej zera. W nocy ze środy na czwartek na Kasprowym Wierchu zanotowano 9 stopni mrozu. (PAP)

Brudna wojna w Wietnamie

◆ Nowe kontyngenty wojsk

◆ Demonstracje antywojenne w Oakland

Waszyngton wzmaga presję na swoich azjatyckich sojuszników, domagając się od nich zakrojonego na szerszą skalę udziału w działaniach wojennych przeciwko patriotom południowowietnamskim. Rzecznik prasowy Białego Domu, Christian, nie negował, że rząd USA prowadzi z nimi w tej sprawie „aktywne rozmowy”.

Z wypowiedzi amerykańskich osobistości oficjalnych wynika — podaje korespondent Agencji AP — że władze sajgońskie zamierzają zwiększyć liczebność swych wojsk o 65 tys., a Syjam wysłać do

Wietnamu południowego jeszcze około 2 tys. żołnierzy.

Również Stany Zjednoczone powiększają liczebność swego korpusu ekspedycyjnego w Wietnamie południowym. Do lipca 1968 r. zostanie tam wysłany nowy kontyngent wojsk w sile 45 tys. żołnierzy. W chwili obecnej w Wietnamie południowym znajduje się już około 490 tysięcy amerykańskich interwentów.

Na pokładzie amerykańskiego liniowca „Independence” płynącego w kierunku Wysp Dziewiczych odbywa się doroczna krajowa konferencja gubernatorów stanów USA. Główny problem który, jak „ciemna chmura zawisł nad podróżą gubernatorów” — stwierdza dziennik „Christian Science Monitor” — to Wietnam.

Korespondenci donoszą z pokładu „Independence”, że grupa gubernatorów-demokratów zgłosiła projekt rezolucji popierający wietnamską politykę rządu. Inspiratorem tego projektu jest gubernator stanu Teksas, Connally — bliski przyjaciel prezydenta Johnsona. W dniu 20 października projekt ten zostanie poddany pod głosowanie.

W kalifornijskim mieście Oakland w środę już trzeci dzień z rzędu trwały demonstracje przeciwko brudnej wojnie wietnamskiej. Około 3 tys. osób skandujących słowa: „nie pójdziemy do Wietnamu” zebrało się przed gmachem, gdzie urzęduje komisja poborowa. Policja dokonała aresztowań.

Podczas poprzednich demonstracji w Oakland — w poniedziałek i we wtorek doszło do starć z policją, która użyła pałek i granatów z gazem łzawiącym, raniąc około 30 osób z czego 12 trzeba było umieścić w szpitalu.

W środę amerykańscy piraci powietrzni znów wtargnęli do

przestrzeni powietrznej Demokratycznej Republiki Wietnamu bombardując mosty i linie kolejowe w pobliżu Hanoi i granicy chińskiej oraz dokonując terrorystycznych rajdów na inne cele w DRW. (PAP)

Dzień solidarności z walczącym Wietnamem

Zgodnie z postanowieniem światowej konferencji na rzecz Wietnamu, która w lipcu br. obradowała w Sztokholmie — dzień 21 października 1967 r. został ogłoszony „Międzynarodowym dniem na rzecz pokoju w Wietnamie”, jednoczącym światowe akcje protestacyjne przeciwko agresji amerykańskiej.

W związku z „Dniem” otwarto w czwartek w Białymstoku wystawę pt. „Wietnam w walce i pracy”.



Do Warszawy przybyła 19 bm. delegacja filmowców radzieckich, która weźmie udział w inauguracji Festiwalu Filmów Radzieckich. Festiwal rozpocznie premiera filmu S. Bondarczuka — „Wojna i Pokój”. Na zdjęciu: S. Bondarczuk i I. Skobcewa na lotnisku Okęcie. — Telefoto —

Indira Gandhi w Kairze

W czwartek po południu premier Indii Indira Gandhi przybyła z 2-dniową oficjalną wizytą do Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Na lotnisku powitał ją prezydent Nasser w otoczeniu osobistości ZRA.

M. A. Asturias laureatem literackiej Nagrody Nobla

Miguel Angel Asturias, pisarz gwatemalski, pełniący obecnie obowiązki ambasadora swego kraju w Paryżu, został tegorocznym laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. (PAP)

50 lat kinematografii

radzieckiej

„Wojna i pokój” zainaugurowała festiwal

Wczoraj w poznańskim kinie Bałtyk odbyła się uroczysta inauguracja wielkiej imprezy — festiwalu „50 lat kinematografii radzieckiej”. Uroczystość zgromadziła przedstawicieli poznańskich władz partyjnych i państwowych, poznańskiego świata artystycznego oraz przedstawicieli wielu środowisk. Obecny był również konsul ZSRR w Poznaniu S. Kolaszkin. Założenia ideowe festiwalu przedstawił kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN T. Peksa.

Na inaugurację zaprezentowano monumentalny film w reżyserii Siergieja Bondarczuka „Wojna i pokój” będący adaptacją słynnej powieści Lwa Tołstoja. Film składa się z 4 części, których łączna projekcja przekracza 9 godzin. Wczoraj wyświetlono dwie części: I — „Andrzej Bołkoński”, II — „Na tasza Rostowa”. Pozostałe dwie części zobaczymy w roku przyszłym.

Na festiwal przybywa do Polski delegacja filmowców radzieckich z S. Bondarczukiem, która 23 bm. spotka się z publicznością kinową w Kaliszu, a 24 bm. w Poznaniu (kino Bałtyk godz. 19). Kolejne pozycje festiwalu w Bałtyku to: „Człowiek, którego kocham” oraz „Zosia” z Polą Rakszą w roli głównej. Kino Muza wyświetla sensacyjny film szpiegowski „Kamo — znany osobie” w dwóch seriach. Czternastka przypomni nam czołowe pozycje klasyki radzieckiej, a Rialto — filmy komediowe i wojenne. W sumie podczas festiwalu poznamy 7 nowych filmów radzieckich i ponad 20 wznowień. Na program festiwalu składają się nadto wystawy oraz inne imprezy. (ms)

Protest Jordanii do Rady Bezpieczeństwa

Stały przedstawiciel Jordanii w ONZ, El-Farra wystosował list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, w którym kategorycznie odrzucił twierdzenia Izraela, usiłującego obarczyć Jordanię odpowiedzialnością za zaostrzenie sytuacji na okupowanych przez Izrael obszarach jordańskich.

Przedstawiciel Jordanii w ONZ stwierdza, że Izrael nadal narusza porozumienie o wstrzymaniu ognia. Izraelskie wojska okupacyjne w brutalny sposób przeprowadzają przesłuchania oraz torturują obywateli jordańskich w tym również kobiety i dzieci. Metody Izraela można porównać jedynie z poczynaniami faszystów na okupowanych terytoriach podczas drugiej wojny światowej. (PAP)

Delegacja rządowa ZSRR w Bukareszcie

Radziecka delegacja rządowa na czele z zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, W. A. Kirillinem, przybyła w czwartek do Bukaresztu. Delegacja weźmie udział w otwarciu radzieckiej wystawy handlowo-przemysłowej.

A. Khan u de Gaulle'a

Zgodne stanowisko Francji i Pakistanu

Prezydent Pakistanu Ayub Khan przeprowadził w czwartek w godzinach przedpołudniowych drugą z kolei rozmowę z gen. de Gaulle'em. Spotkanie trwało trzy kwadranse.

Z oświadczeń rzeczników obu stron wynika, że osiągnięto w szerokiej mierze porozumienie nie w sprawach Bliskiego Wschodu i Wietnamu, jak również trudności, które spowodowały przystąpienie Wielkiej Brytanii do Wspólnego Rynku. Minister spraw zagranicznych Pakistanu Pirzade oświadczył, że jego kraj poniosłby straty w wyniku takiego rozwiązania i zwrócił się do Francji o pomoc w zawarciu układu handlowego między Pakistanem i EWG. (PAP)

Deklaracja Waldeck-Rocheta

Po zakończeniu obrad plenum CK FPK, sekretarz generalny partii, Waldeck-Rochet złożył deklarację, w której omówił wyniki rozmów z federacją lewicą w sprawie opracowania wspólnego programu.

Waldeck-Rochet oświadczył, że nie może w tej chwili omówić propozycji opracowanych przez dwustronną grupę roboczą, ponieważ propozycje te nie uzyskały jeszcze aprobaty na najwyższym szczeblu. W każdym razie — stwierdził on — stanowią one bardzo poważny postęp i dotyczą zarówno instytucji republikańskich, polityki ekonomicznej i społecznej jak i polityki zagranicznej. Rozbieżności nadal wprawdzie istnieją, ale mogą być zredukowane w toku przyszłych dyskusji.

Na zakończenie Waldeck-Rochet sprecyzował cele jakie przyswiewcają działalności FPK. „Chcemy położyć kres reżimowi władzy jednostki i ustanowić prawdziwą demokrację. (PAP)

Poważne napięcie społeczne w Wielkiej Brytanii

Takiego napięcia społecznego w W. Brytanii nie obserwowano już od wielu lat. Deflacyjna polityka rządu Wilsona doprowadziła do zaostrenia konfliktów między związkami zawodowymi a koncernami przemysłowymi. Od wielu tygodni strajkują dokerzy. Do akcji strajkowej przystąpili robotnicy budowlani. Zapowiedzieli strajk kolejarzy.

W wyniku nieoficjalnego strajku dokerów straty spowodowane zmniejszeniem się eksportu brytyjskiego szacowane są przez ekspertów na przeszło 100 mln. funtów szterlingów. W Londynie i Liverpoolu do akcji tej przystąpiło 3/4 robotników zatrudnionych w porcie. Nie ma żadnych oznak wskazujących, że dojdzie do jakiegokolwiek porozumienia między przedsiębiorcami a związkami zawodowymi.

Szczególnie ostry przebieg miał w Londynie strajk robotników budowlanych. Niedawno policja zaatakowała strajkujących w londyńskim city. Aresztowano wówczas 24 osoby. Mają one stanąć przed sądem. Decyzja ta spotkała się z oburzeniem robotników budowlanych, którzy zapowiedzieli demonstracje protestacyjne w dniu rozpoczęcia procesu sądowego.

Kontynuowany jest strajk konduktorów kolejowych. Dotychczasowe rozmowy związków zawodowych z dyrektorem kolei brytyjskich nie dały rezultatu. Kolejarze wysuwają żądania ekonomiczne, przede wszystkim poprawy warunków pracy.

Mnożą się konflikty między pracodawcami a robotnikami innych dziedzin przemysłu i transportu. Ostry spór istnieje z pracownikami autobusów na liniach prowincjonalnych, między drukarzami a wydawcami.

Napężenie istnieje na poczcie. Dochodzi do starć między przedsiębiorcami a elektrykami itd.

Związki zawodowe broniące interesów robotników są przedmiotem gwałtownych ataków ze strony władz państwowych i prawnicy labourystowskiej. Minister pracy Ray Gunter usiłuje przerzucić całą odpowiedzialność za napiętą sytuację w Anglii na partię komunistyczną. Na oskarżenia te Partia Komunistyczna W. Brytanii odpowiedziała oświadczeniem.

Zatonął statek s/s „Nagussena”

Tragiczne skutki wichury na wybrzeżu

Z dużym opóźnieniem nadeszły do Szczecina z morza i wybrzeża zachodniego wieści o skutkach i szkodach wyrządzonych przez sztorm i potężną wicher. Tragiczna wiadomość nadeszła z Dania, w wybrzeżu której, w pobliżu portu Esbjerg zatonął dźwigawiony przez PZM do przewozu węgla pomiędzy Szczecinem a Danią statek bandery libańskiej — s/s „Nagussena”. Na pokładzie statku znajdowały się 24 osoby z załogi oraz ich rodziny. Dotychczas uratował się tylko jeden marynarz Emanuel Abdillas.

Duże kłopoty z przybiciem do Ustąd — miał polski prom „Gryf”. W trakcie dobijania, dwóch członków załogi „Gryfa” zostało rannych i przebywa w miejscowym szpitalu. W drodze powrotnej — „Gryf” przybył do Swinoujścia z ok. 6-godzinnym opóźnieniem.

Szalejąca wichura pozbawiła Swinoujście światła i łączności telefonicznej. Od gwałtownego podmuchu wiatru — przewróciła się wieża miejscowego kościoła.

Przez całą środę oraz w nocy z środy na czwartek pracowano przy naprawianiu sieci energetycznej i łączności telefonicznej. Sieć wysokiego napięcia uszkodzona została w 100 miejscach. Koszt jej naprawy oblicza się na przeszło pół mln. zł. (PAP)

Junta grecka

obrazila się na Danie

Premier grecki Kollas ostro zaatakował decyzję rządu duńskiego w sprawie odwołania ambasadora z Aten i zagroził zerwaniem stosunków handlowych z Danią, jeśli nadal będzie się ona „wrogo odnosiła” do władz greckich.

Warto przypomnieć, że po uznaniu przez grecką juntę wojskową sekretarza ambasady duńskiej w Atenach Alkana za persona non grata, rząd duński odwołał swego ambasadora z Aten. (PAP)



Ewa Curie-Labouisse odwiedziła w dniu 18 bm. szkołę im. Sempolowskiej w Warszawie. Na zdjęciu: E. Curie-Labouisse na lekcji języka francuskiego.

Ogólnopolska konferencja aktywu LK w Poznaniu

Jak usprawnić szkolenie zawodowe dziewcząt i kobiet

Wczoraj rozpoczęła się w Poznaniu dwudniowa ogólnopolska konferencja aktywu Ligi Kobiet, zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki LK w Poznaniu. Poświęcona sprawom kwalifikacji kobiet i dziewcząt oraz ich doskonalenia zawodowego ma ona umożliwić i ułatwić podjęcie przez nie pracy w zakładach usługowych i w chałupnictwie.

W pierwszym dniu konferencji, obrady objęły informację wstępną na temat roli i zadań Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, zwłaszcza w dziedzinie szkolenia kobiet. Problemy te referował prezes Zarządu Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego Józef Kujawa. Charakterystyzując m. in. działalność Związku, podkreślił on wagę jaką przywiązuje się do przygotowania zawodowego dziewcząt w podległych placówkach. Dziewczęta szkolą się w takich — dotychczas przysłówiowo męskich — dziedzinach jak np. elektromechanika, obróbka metali, malarstwo budowlane i reklamowe, naprawa maszyn biurowych. Mówca ze szczególnym naciskiem apelował o stworzenie odpowiedniej atmosfery dla kobiet, które podejmują pracę w nowych zawodach. Niestety stosunek wobec nowych pracowniczek, nie zawsze jest właściwy, toteż kobiety często rezygnują z pracy. Dyrekcje poszczególnych zakładów też powinny przejść pedagogizację.

Następnie uczestnicy konferencji zwiedzili urządzenia szkolne i hospitowali zajęcia

W Nigerii

Wojska federalne zdobyły Kalabar

Siły zbrojne nigeryjskiego rządu federalnego zajęły w czwartek na terytorium obwo- du wschodniego miasto Kalabar.

Kalabar, będący ważnym portem morskim i węzłem kolejowym, leży 45 km od granicy z Kamerunem. Ludność miasta liczy około 75 tys. (PAP)

W wielkopolskich fabrykach

Czynem produkcyjnym czczą 50-lecie Wielkiej Rewolucji

Bogate są efekty realizacji zobowiązań załóg wielkopolskich fabryk, przedsiębiorstw i instytucji podejmowanych dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Nadchodzą też meldunki o dalszych zobowiązaniach, które przyczynią się do dalszego zwiększenia produkcji, obniżenia kosztów i wykonania różnych prac w czynie społecznym.

W Zakładach H. Cegielski uzyskano w wyniku realizacji zobowiązań dodatkową produkcję wartości ponad 16 mln. zł. Składają się na nią silnik agregatowy na eksport, 26 ton elementów tłoczonych, 440 kardanów i wiele innych wyrobów. Tak znaczne osiągnięcia zawdzięczają zakłady wykonaniu zobowiązań, w których deklarowano m. in. zwiększenie wydajności, zmniejszenie ilości braków, poprawę organizacji pracy i rytmiczności. Niezależnie od tego pracownicy HCP przepracowali 29 500 godzin przy porządkowaniu miasta, głównie Cytadeli i Łęgów Dębskich.

Poznańskie Zakłady Produkcji Betonów „Pozbet” dostarczą dodatkowo poza planem 6 500 m³ prefabrykatów, czyli ilość, która wystarczy na wybudowanie 985 izb mieszkalnych. W Elektrowni Pątnów 50 rocznica Wielkiej Rewolucji zbiegnie się z oddaniem do eksploatacji radzieckiego turbozespołu o mocy 200 MW.

Pracownicy Biura Studiów i Projektów Energetycznych „Energoprojekt” w Poznaniu zadeklarowali w zobowiązaniach przygotowanie dodatkowej dokumentacji, szacowanej na blisko 2,1 mln. zł. Znajdować się wśród niej będzie dokumentacja projektowo-kosztorysowa zasilania energią tarnobrzezkiego zagłębia siarkowego, dokumentacja dla Pakistanu i Egiptu oraz koncepcja nowego systemu zasilania obiektów Międzynarodowych Targów Poznańskich.

W Piłskich Zakładach Przemysłu Ziemiannego postanowiono dostarczyć dodatkowo 1100 ton mączki w najlepszym gatunku oraz 30 ton wycierek. Dodatkowa produkcja, szaco-

Rekordowa produkcja

Pod względem produkcji nawozów sztucznych Związek Radziecki znalazł się na pierwszym miejscu w Europie. Do 1970 r. Związek Radziecki będzie produkować 65 mln. ton nawozów rocznie, czyli dwa razy więcej niż w roku ubiegłym. (PAP)

III Zjazd Laikatu zakończył obrady

Śmiałe rezolucje Kongresu Katolików w sprawie zbrojeń, rasizmu i Wietnamu

Trzeci światowy zjazd laikatu zakończył i podsumował swe obrady uchwaleniem szeregu ważnych rezolucji oraz powołaniem stałego komitetu, który opracuje inne zgłoszone wnioski, jakich ze względu na brak czasu nie zdołano zgłaszać.

W rezolucjach tych uznaje się: — rasizm za stałą groźbę dla pokoju i wzywa się kierownictwo duchowne kościoła do wyjaśnienia, iż rasizm jest sprzeczny ze wszystkimi wartościami ludzkimi, a także z wiarą chrześcijańską i należy całkowicie go odrzucić. — W walce przeciwko uciskowi katolicy powinni stawiać bezwzględnie po stronie uciskanych, niezależnie od ich ras, religii i ideologii. — Kongres wzywa rządy do stopniowego zmniejszania zbrojeń atomowych aż do ich całkowitej likwidacji oraz przyjęcia wszystkich narodów do ONZ. — Wzywa papieża i władze watykańskie do przyznania małżonkom całkowitej swobody w wyborze środków, zgodnie z ich przekonaniem religijnym i w oparciu o konsultację naukowców-lekarzy, odnoszących się do problemu racjonalnej organizacji rodziny.

Stały komitet ma przygotować rezolucję w sprawie wietnamskiej, opierając się na poleceniach wynikłych z dyskusji. Rezolucja ma zawierać zdecydowane potępienie bombardowań Wietnamu oraz masakry dokonywanej na lud-

ności cywilnej, żądanie natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych w oparciu o porozumienia genewskie i wycofanie obcych wojsk natychmiast po rokowaniach, apel do narodu amerykańskiego, by przekonał swój rząd i zmusił go do zmiany obecnej polityki.

Stanowisko wyrażone w rezolucjach jest kontynuacją tendencji, jakie zarysowały się podczas pierwszych sesji soboru watykańskiego, przytłumionych następnie przez kurs bardziej zachowawczy, jaki nałożyła polityka kościelnej najwyższej władzy kurii rzymskiej. (PAP)

Kosmonauta W. Bykowski z wizytą w Anglii

Na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej przyjechał w czwartek do Londynu kosmonauta radziecki, Walery Bykowski. Weźmie on udział w uroczystościach na cześć 50-lecia Rewolucji Październikowej.

W NRD

Surowe kary dla szpiegów i dywersantów

W czwartek sąd najwyższy w Berlinie demokratycznym wydał wyrok na agentów wywiadu zachodniemieckiego — Herberta Latinskiego i amerykańskiego — Hermanna Huettentraucha. Pierwszy skazany został na karę dożywotniego więzienia, drugi na karę 15 lat więzienia, zgodnie z wnioskiem prokuratora.

Huettentrauch, płatny agent amerykański, przekazał wywiadowi USA wiele ważnych informacji.

Latinskiemu udowodniono prowadzenie działalności, mającej na celu hamowanie rozwoju gospodarki i handlu zagranicznego NRD. (PAP)

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego CRZZ

Pomyślnie realizowane są zobowiązania produkcyjne załóg

W czwartek, pod przewodnictwem Ignacego Logi-Sowińskiego odbyło się pierwsze posiedzenie nowo powołanego komitetu wykonawczego CRZZ. Komitet dokonał oceny realizacji zobowiązań produkcyjnych podjętych w br. — w okresie szczególnie nasilonej aktywności społecznej załóg, w roku VI Kongresu Związków Zawodowych i 50-lecia Wielkiej Października.

Większość zobowiązań miała charakter długofalowy i załogi na ogół konsekwentnie je realizują. Do 1 września br. wykonano np. 86 proc. zobowiązań podjętych w przemyśle chemicznym, ok. 80 proc. — w budownictwie, a w hutnictwie, które było inicjatorem tej wielkiej kampanii, dużą część zobowiązań rocznych zrealizowano już z nadwyżką. W związku z tym, iż zobowiązania były podejmowane bezpośrednio po VII Plenum KC PZPR, uwzględnione w nich zostały wnioski zakładowych komisji do spraw usprawniania organizacji produkcji.

Podczas opracowywania zobowiązań i ich realizacji w niedostatecznym stopniu uwzględniono jednak zadania eksportowe, konieczność poprawy jakości produkcji i obniżki kosztów własnych. Równocześnie w I półroczu br. zanotowano w zakładach niepokojący wzrost liczby wypadków przy

pracy, a także — mimo że był to okres wzmożonego wysiłku w porządkowaniu organizacji pracy — wzrost absencji nieusprawiedliwionej i godzin nadliczbowych. Związki zawodowe i samorząd robotniczy — podkreślano w dyskusji — powinny energicznie przeciwdziałać tym zjawiskom. (PAP)

Komentarz „Prawdy”

Kryzys NATO to kryzys polityki zimnej wojny

Modernizacja NATO i rzeczywiste rozładowanie napięcia w Europie to sprawy, których nie można pogodzić — podkreśla komentator dziennika „Prawda” nawiązując do tzw. planu Harmela.

Głównym celem tak zwanych reformatorów NATO jest stworzenie mylących pozorów i zahamowanie rozwijającego się w zachodniej Europie na szeroką skalę ruchu na rzecz wystąpienia z NATO, w związku z upływem 20-letniego okresu ważności układu oraz na rzecz likwidacji tego agresywnego bloku.

Komentator podkreśla, że kryzys NATO wywołany jest przede wszystkim kryzysem polityki z pozycji siły, wymierzonej przeciwko europejskim krajom socjalistycznym.

Obrońcy NATO nie szczędzą obecnie wysiłków, aby przedstawić przygotowywane „reformy”, jako swego rodzaju gruntowne przekształcenie NATO, jako zmianę tego narzędzia wojny w narzędzie normalizacji stosunków między Wschodem i Zachodem. Jednakże rzecznik departamentu stanu McCloskey oświadczył, że chociaż Stany Zjednoczone przywiązują pewne znaczenie do opracowania projektu reformy NATO, to rząd USA nie jest związany żadnymi zobowiązaniami dotyczącymi zmiany roli politycznej tego układu.

Znacząco to, podkreśla autor komentarza, że amerykańscy rzecznicy bloku atlantyckiego zgodzą się tylko na taką reformę, która pozwoliłaby prowadzić dialog ze Wschodem z pozycji dalszej integracji i forsowania przygotowań wojskowych na flankach i w centrum Europy zachodniej. Zainteresowany jest w tym również Bonn, który marzy o tym, aby jego roszczenia do przekształcenia rezultatów drugiej wojny światowej i aneksji NRD były w pełni uwzględnione w projektowanych reformach. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Błażewicz.

„Jedyna szansa dla Rosji“

„Za rogiem najbliższej ulicy — mógłbym znaleźć wszystkie przygody świata, w promieniu mili — wszystkie kraje świata“.

To powiedział John Reed, pisarz amerykański człowiek, którego życie krótkie i barwne dało pełen wyraz zachłannej ciekawości ludzi i spraw ludzkich.

Kiedy się zaczęła ta pasja poznawania świata? Może właśnie wtedy, gdy na marginesie swoich reporterskich wędrowek po Nowym Jorku pisał: „Tam po raz pierwszy dostrzegłem, że rzeczywistość jest bogatsza, niż najdoskonalsza z poetyckich twencji, choćby najbardziej wymyślna i fantastyczna...“

Próbował i poezji, owszem, parał się eseistyką, ale reporter był tym środkiem wyrazu artystycznego, który najbar-

Pięćdziesiąt lat Rewolucji w programie polskiej TV

Z okazji 50. Rocznic Wielkiej Rewolucji Październikowej telewizja polska przygotowała szereg programów poświęconych temu jubileuszowi, jak również obrazujących dzisiejsze życie Kraju Rad.

Z programów publicystycznych warto wymienić cykl reportaży zrealizowany przez ekipę polskich dziennikarzy — Włodzimierza Łozińskiego i Andrzeja Chiczewskiego oraz operatora Jerzego Mroźewskiego z zachodniej i centralnej Syberii, Uzbekistanu i Jakucji.

Przygotowuje się teraz program filmowy poświęcony Leninowi pt. „Ślady twardego od skał“. Będą to wspomnienia gorali związane z pobytami Lenina na Podhalu.

Przygotowywany jest również program o braterstwie broni partyzantów polskich i radzieckich.

3 listopada w programie „Plebiscyt Archimedeusza“ 10 wybitnych przedstawicieli nauki i kultury polskiej przedstawi sukcesy nauki, kultury i techniki radzieckiej.

Dużo miejsca w programie zajmują pozycje teatru tv.

dziej odpowiadał temperamentowi pisarskiemu Reeda.

Po prostu nie umiał być chłodny. Jeśli zainteresował go jakiś problem, poświęcał mu cały swój talent obserwacyjny, angażował swój umysł i serce. Obraz rewolucji w książce, która rozślawiła Reeda na cały świat, „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem“, aczkolwiek odnotowany z doskonałą wiernością faktograficzną, nie ma w sobie nic z beznamiętnego, kronikarskiego chłodu. Nie tzw. obiektywizm historyka, lecz pasja bezpośredniego uczestnika wielkich wydarzeń dyktowała mu zdania proste, powściągliwe acz gorące.

John Reed urodził się 20 października 1887 roku w Portland (USA) w kręgu zamożnej rodziny mieszczańskiej. Ukończył ekskluzywny uniwersytet w Harvard. W Nowym Jorku obracał się w środowisku cyganerii artystycznej, ale nie przeciwstawił się społecznemu lecz tamtejszej obyczajowości. Już wtedy Reed interesował się problemami społecznymi, gospodarczymi i politycznymi. Przebywanie wśród nowojorskiej bohemy ułatwiło kontakt z prasą z wielkomiastowym proletariatem nowojorskim. Młody Reed tropił wszystkie przygody świata „za rogiem najbliższej ulicy“ równocześnie zaczytywał się w powieściach, które przynosiły mu smak egzotyki (książki Twaina'a, Stevensona i Crane'a) oraz znajomość spraw społecznych (książki Uptona Sinclaira, prace Lincoln'a i innych). Reporterski temperament „nosi“ Reeda po całych Stanach Zjednoczonych. Jako korespondent wyjechał z Reed do Meksyku, na Bałkany, bada klimat i wojny światowe w Londynie, Paryżu i Berlinie, udaje się do zajętej przez wojska carskie Galicji, zawadza o Chelmsford, by potem na dłużej już zostać w Piotrogradzie.

Reportaże wydane w Polsce przez „Książkę i Wiedzę“ w 1960 r. wpisały Reeda do czołówek światowego reportażu o bok Kisch'a i Fuczika. Czytelnik chociażby „Wojny w Europie Wschodniej“ ma okazję przekonać się jak doskonale umiał rozeznaczyć się Reed w tragicznych powikłaniach tego okresu. Wartość autentyczności, pasja subiektywnego widzenia — okazały się w tych świetnych reportażach niemniej znane od obiektywnych, rozważnych świadectw historyków.

Te same przyniosły zdecydowały o podstawowej wartości książki „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem“. Reed dowodnie wskazuje, że rewolucja była jedyną szansą dla Rosji i dla każdego oddzielnego z wielkiej armii obdarcych i głodnych, marzących o ziemi i pokoju, Reed odświeżył na-



John Reed

sze spojrzenie na przewrót październikowy, przedstawił bowiem rewolucję nie tylko jako sprawę wielką i przełomową, ale po prostu jako sprawę ludzką.

„Dziesięć dni...“ napisał Reed po powrocie do Stanów Zjednoczonych, gdzie wziął czynny udział w tworzeniu KP USA. Ponownie przybył do ZSRR, gdzie w wieku lat 33 w 1920 r. umarł na tyfus. Pochowano go na Placu Czerwonym w Moskwie.

Wydane w Polsce kilkakrotnie (w 1934 r. nakładem wyd. J. Przeworskiego i kolejno w 1956, 1959 i 1964 nakładem „Książki i Wiedzy“) w przekładzie Wiktora Grosza „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem“ rozszły się błyskawicznie, stając się dla każdego czytelnika osobistą przygodą, dzięki której mógł dokonywać politycznych, często zdumiewających konfrontacji.

Wartość dokumentalną, a także walory artystyczne książki Reeda — plastyka wyrazu, precyzja spojrzenia, powściągliwość i celność w chwytności rzeczy najistotniejszych sprawiły, że była ona dziesiątki razy adaptowana dla potrzeb sceny.

5 listopada br. Teatr Powszechny w Łodzi wystawi wielkie widowisko historyczne o rewolucji październikowej oparte na scenariuszu trzech łódzkich literatów i dziennikarzy: Władysława Orłowskiego, Tadeusza Szewery i Marka Wawrzekiewicza dla których książka Reeda „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem“ była jednym z podstawowych źródeł dokumentacji. Zainteresowanie książką Reeda w Polsce przede wszystkim tłumaczy się jednym z jej podstawowych walorów — jej wartością ponadczasową. Książka Reeda mówi bowiem o potrzebie kontaktu ze światem. Jest swoistą dezaprobatą filozofii rozpaczy i bezsensu świata, ucieczki przed współczesnością. Słowem mówi o potrzebie zaangażowania, które w dzisiejszej dobie stało się po prostu koniecznością.

HALINA SZYPULSKA

Przepraszam czy można?

Jesteśmy świadkami wzrostu liczby samochodów na ulicach naszych miast i na szosach. Mimo że nasz rodzimy przemysł nie zaspokaja potrzeb amatorów czterech kółek, a import wymarzonego markowego samochodu raczej maleje, stwierdzamy, statystycznie i naocznie, że przybywa nam obok Syren, Warszaw, Skód, Wartburgów czy Moskwiczów — także wiele Volkswagenów, Prinzów, Opli i Renaultów. Ostatecznie jednak problem nie w tym, kto, co i za ile lub od kogo kupuje, ale w fakcie że motoryzujemy się na gwałt i za wszelką cenę.

Ten konik powiększa zarazem szeregi przeciwników wszelkiej samochodomanii. I to nie tylko z racji narastania liczby wypadków drogowych. Ostatecznie bowiem wielu śledzących statystyki może łatwo ustalić, że przyczyna nieszczęść tkwi nie w nadmiernej liczbie pojazdów, lecz głównie z braku kultury jazdy u posiadaczy samochodów bądź w nieostrożności tych, którzy ich nie mają, ale też i nie posiadli jeszcze umiejętności zachowywania się na jezdni.

Coraz częściej spotykamy osoby, którym nie podobają się zanieczyszczanie powietrza samochodowymi i motocyklowymi spalinami. Ich argumenty — nie trudno się o tym przekonać — pochodzą głównie z krajów o wysokim stopniu „usamochodowienia“, zwłaszcza Francji, NRF czy USA. Dla poparcia swoich tez przypominają oni prasowe notatki o tym, że w Tokio policjanci pełniący służbę na skrzyżowaniach głównych ulic zakładają maski przeciugazowe, przytaczają opowiadania znajomych, którzy odwiedzili Paryż, że tam na ulicach śródmieścia nie można wprost oddychać, argu-

mentują, że trzeba by jak najszybciej przejść na produkcję samochodów napędzanych elektrycznie, jakby nie wiedzieli, iż taki producent jak Zakłady Forda w USA mają dopiero w opracowaniu prototyp takiego pojazdu, i to głównie dla komunikacji miejskiej (połączenie seryjnej produkcji nie będzie możliwe wcześniej niż za 5 do 10 lat).

Odrzucając jednak wszelkie argumenty przeciwników motoryzowania kraju i zanieczyszczania powietrza, trzeba przyznać, że problem istnieje. Dowodem tego jest informacja „Trybuna Ludu“. Wyczytałem

Lekarstwo na zmore

w niej, że służba sanitarna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i organa MO przy stałym do dokonywania pomiarów stopnia stężenia spalin na ulicach. Pomiar ten dotyczy szczególnie rejonów większych skrzyżowań w stolicy. A zatem — pierwszy krok, niewątpliwie uczyniony po to, by po uzyskaniu konkretnych danych pomyśleć i o środkach przeciwdziałania szkodliwości zjawiska. Nie sądzę, by było ono już teraz tak bardzo drażliwe i niebezpieczne. Ostatecznie np. w Poznaniu przybywa rocznie około 4 tysięcy samochodów. Nie jest to zbyt wiele i lata jeszcze upłyną nim w stopniu nasilenia ruchu pojazdów mechanicznych doścignemy stolicę. Porównania z niektórymi miastami krajów zachodnich nawet nie są tu potrzebne.

Dobrze jednak, że zaczyna się u nas przewidywać pewne skutki eksploatacji symbolu naszej cywilizacji — samochodu. Dobrze —

bo znając fakty i przyczyny można im lepiej i skuteczniej przeciwdziałać. Sądzę, że w tym zakresie należałoby m. in. połączyć wysiłki organów inspekcji sanitarnej i Ligi Ochrony Przyrody, do której zadań należy między innymi zapobieganie skutkom niszczenia przyrody. A przecież świeże powietrze — to także przyroda. Jak je zapewnić motoryzującym się środowiskom miejskim?

Myślę, że środków w miarę potrzeby znajdzie się wiele. Jeden z nich widzę w utrzymywaniu systematycznego zazieleniania i zadrzewiania miasta. To prawda, że taki organizm, jakim jest Poznań wymaga czasami wycięcia iluś tam starych drzew, jak to ostatnio zdarzyło się przy ul. Roosevelta czy na Solaczu. Ostatecznie względy urbanistyczne wykluczają czasami utrzymanie skupisk zielonych pól. Twierdząc jednak, że należy zarazem dbać o należyte zadrzewianie nowych rejonów. I dlatego nie mogę np. zrozumieć, dlaczego niektóre ciągi naszych nowoczesnych ulic — choćby Grochowskiej — pozbawiono drzew, pozostawiając wyłącznie trawniki i krzewy? Twierdząc, że nie jest to wystarczający środek na ochronienie przyszłych mieszkańców takich rejonów przed skutkami nasilającej się motoryzacji. Hasło: „Zielone światło dla zieleńi“ powinno obowiązywać stale i wszędzie. Jeżeli doświadczone, że spaliny samochodowe szkodzą naszym organizmom, a zarazem nie nas nie ochroni przed samochodowym zalewem, bowiem żyjemy w połowie XX wieku, a nie za czasów pierwszych Piastów — musimy mieć miejsce na antidotum właśnie w postaci zieleni!

EUGENIUSZ COFTA

Co decyduje o poziomie?

Szkoła — organizm żywy

Dyskusja o szkole i jej brakach, tocząca się od kilku tygodni na łamach prasy tygodniowej i codziennej, zakreśla coraz szersze kręgi. Dyskusję zapoczątkowała publikacja doc. dr. A. Gosieckiego pod tytułem „Utopia rozszerzona“, zamieszczona w nr 35 „Polityki“. Autor dowodzi, że poziom szkół średnich stale się obniża, przy czym źródłem tego stanu rzeczy dopatruje się w wadliwej realizacji programów nauczania, czyli w złej jakości nauczyciela. Postulat publikacji jest konieczność posiadania przez

nauczycieli wyższego wykształcenia, a przez nauczycieli licealnych — pełnego specjalistycznego wykształcenia uniwersyteckiego.

Zgadzając się w zasadzie z postulatami autora, można jednak mieć zastrzeżenie do zbyt uniwersalnego ich potraktowania. Wykształcenie bowiem jest tylko jednym z podstawowych warunków tworzenia wysokiej jakości kadr nauczycielskich. Nauczyciela z prawdziwego zdarzenia (podobnie zresztą jest w innych zawodach) tworzy dopiero praca w szkole, metody dydaktyczne i pedagogiczne wypracowane w oparciu o doświadczenie własne i całego grona pedagogicznego szkoły. O tym jak bardzo atmosfera szkoły, traktowanej jako organizm żywy, ciągle się rozwija — decyduje zarówno w sprawach wyników nauczania jak wychowania, może posłużyć przykład Technikum Poligraficzno-Księgarskiego w Poznaniu, którego działalność pragniemy potraktować jako jeszcze jeden głos w ogólnokrajowej dyskusji o szkole średniej.

Technikum Poligraficzno-Księgarskie powstało 15 lat temu na skutek zamówienia społecznego na kwalifikowane kadry księgarskie i poligraficzne. Fakt ten liczy się pozytywnie jeśli chodzi o działalność dydaktyczną szkoły, gdyż weszła ona od razu w ścisłe związki z przemysłem poligraficznym i handlem księgarskim, profilując program szkoły tak, aby tworzyć kadry pracownicze jak najbardziej odpowiadające ciąglemu rozwojowi tych dwóch dziedzin.

Uznanie, z jakim od pierwszych już lat spotykała się szkoła w odniesieniu do pracy jej absolwentów, nie zadawała grona pedagogicznego. Zbyt duży był bowiem odświeżenie uczniów w trakcie 5-letniego programu nauczania, zbyt wolne polepszanie się wyników. Do poszukiwań metodycznych dotyczących zadań dydaktycz-

nych szkoły, doszły więc poszukiwania najlepszych metod wychowawczych. I trzeba przyznać, że te drugie sprawiły szkole przez długi czas znacznie większe trudności niż pierwsze.

Składało się na to szereg przyczyn. Brak wieloletniej tradycji, niska ranga techników zawodowych w pierwszych latach istnienia szkoły, co powodowało, że do technikum zgłaszali się kandydaci najjaśniejsi, wreszcie co najistotniejsze — fatalna baza materialna szkoły znajdującej się dopiero od niecałych dwóch lat w gmachu szkolnym z prawdziwego zdarzenia. Te trudności nie zniechęcały jednak twórców szkoły, pragnących z niej uczynić placówkę nowoczesnego nauczania łączącą wysoki poziom przygotowania technicznego uczniów z wartościami wychowania humanistycznego. W działalności tej szkoła znalazła mądrych i życzliwych sojuszników: Zakłady Poligraficzne im. M. Kasprzaka, Dom Książki, Poznański Oddział Związku Literatów Polskich, Stowarzyszenie Księgarzy. Wiele uwagi poświęcono rozwojowi zespołów pracy pozalekcyjnej i działalności organizacji społecznych. W 10-lecie swego istnienia szkoła wybrała patrona szkoły, którym stał się Joachim Lelewel a Rada Pedagogiczna podjęła uchwałę o przynależności do roku najlepszym uczniom technikum listów pochwalnych.

Cały ten długoletni proces kształtowania oblicza szkoły, który — jak mówi dyrektor technikum Feliks Czarnecki — jest procesem stałym, zmierzającym do stworzenia własnego systemu wychowawczego, przy czym każde ogniwo szkolne obciążone jest częścią zadań ogólnych. Największe przypa-

Dokończenie na str. 4

BARBARA MOSIĘŻNA

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-bataliony

Hitlerowski pocisk trafił w punkt obserwacyjny pierwszego batalionu. Budka umieszczona na drzewie zamieniła się w drzazgę. Znajdowało się w niej dziesięciu ludzi razem z szefem sztabu batalionu. Wszyscy zginęli. Taka strata i to przed samym atakiem.

W nocy 24 czerwca drugi batalion wyszedł na skraj lasu. Przed nim bagno porośnięte kwiatami. Przy świetle rakiet bagno wyglądało jak gigantyczny klomb.

Jestem na pozycjach drugiego batalionu. Rozmawiam z żołnierzami. Za kilka chwil ruszą naprzód saperzy, aby rozminować przejścia. Poprowadzi ich starszy żołnierz Siedych. Na piersiach tego już mocno starszego gwardzisty order. Twarz miał prostą, skromną, pewną siebie. Nie boi się bagna. Nie wątpię, że saperzy wykonają rozkaz.

Za powalonym drzewem leży Bereznikow. Na piersiach blizny Orderu Sławy. Obok niego maksym. W ręku trzyma ołówek. Kiedy „latarnia“ oświeca skraj lasu pisze list.

Znalazłem Filipowskiego w leszczynie. Nie zbudował punktu obserwacyjnego tłumacząc mi:

— Nie mam zamiaru siedzieć na miejscu.

I rzeczywiście rano, po przygotowaniu artyleryjskim, łańcuch żołnierzy w błotnych rakietach własnej roboty ruszył w kierunku bagna. Posuwali się z trudem. Nogi grzęzły w trzęsawisku.

Słońce wstało nad lasem. Widzialność była doskonała. Wróg nie odkrywał ognia. Filipowski zauważył:

— Wciągają nas na głębiej...

Kiedy grzęzawisko zamieniło się w płynne błoto i żołnierze zaczęli ściągać swoje brzoza łapce, z pobliskich pagórków zastukały karabiny maszynowe. Gwardziści zatrzymali się. Fili-

powski pozostawiwszy na miejscu starszego adiutanta ruszył biegiem w kierunku błota.

Pochwalilem jego czyn. Nie tracąc czasu połączyłem się przez radio z moimi artylerzystami i obsługą moździerzy. Rozkazałem zgnieść nieprzyjacielskie punkty ogniowe.

W tym samym czasie — jak o tym później się dowiedziałem — Filipowski dobrał do pierwszego łańcucha żołnierzy i sam przekonał się, że dalsze posuwanie było niemożliwe. Wyjście z sytuacji podpowiedział zwiadowca Dubinda. Nieraz już topił się w tym miejscu dopóki nie znalazł sposobu.

— Towarzyszu dowódco batalionu — zwrócił się do Filipowskiego — z czolgania nic nie wyjdzie. Trzeba się toczyć...

— Jak to toczyć?

— Tak... — Dubinda przycisnął ręce do piersi i potoczył się z boku na bok przez trzęsawisko. Za jego przykładem poszli pozostali zwiadowcy. Nie zapadali się w bagno a jednocześnie stali się niedostępnymi dla kul. Filipowski rozkazał:

— Toczaniem się naprzód!...

Wielu żołnierzom kręciło się w głowie. Do ust i nosa wpadało błoto. Niektórzy zachłystywali się padając w „oka wody“. Wylazili z nich i z uporem toczyli się dalej.

Musieliśmy wstrzymać ogień artyleryjski. Znow przemówiły karabiny maszynowe. Eksplodujące pociski trafiając w gałązki krzaków na błocie rozrywały się nad głowami. Ale moment zaskoczenia wygłusiliśmy. Zwiadowcy puścili w ruch granaty. Wdarli się do pierwszego okopu.

Rozległo się głośnie „hurra“. Błyskawiczny atak zmusił Niemców do ucieczki. Część z nich porzuciła broń.

Drugi batalion parł w głąb niemieckiej obrony. Faszyści otworzyli skrydłowy ogień z broni automatycznej. Pododdział znow zatrzymał się. Dowódca plutonu lejtnant Fistunienko z grupą żołnierzy obszedł hitlerowców i uderzył na nich z tyłu. Przeciwnik drgnął. Gwardziści wykorzystali ten moment natychmiast i wdarli się do drugiej linii okopu. Przerwaliśmy pierwszą linię obrony. W tę lukę skierowałem pozostałe dwa bataliony.

Umieszczony na niewielkim wzgórzu karabin maszynowy przeszkadzał nam w posuwaniu się naprzód. W jego stronę ruszył Dubinda. Z odległości 50 metrów rzucił granat. Karabin maszynowy zamilkł. Nie tracąc ani chwili Dubinda skoczył do okopu i skierował karabin maszynowy w stronę Niemców.

c d n

Metraż, złotówki wygoda

Institut Budownictwa Mieszkaniowego dokonał ostatniej oceny naszego budownictwa i gospodarki zasobami mieszkaniowymi w roku 1966. Daje to obraz sił, zamiarów i możliwości w tej dziedzinie, interesujące każdego obywatela bez względu na wiek i cenzus majątkowy. Pobudza też do pewnych refleksji.

Rok ubiegły — pierwszy rok obecnego planu pięcioletniego — przyniósł nam ok. 176 tys. nowych mieszkań, czyli ok. 516 tys. nowych izb mieszkalnych w mieście i na wsi, nie licząc kilkunastu tysięcy izb zakwaterowania zbiorowego. Nastąpił też bardzo silny wzrost budownictwa spółdzielczego w miastach i budownictwa indywidualnego na wsi.

Zdaniem Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego, wartość użytkowa projektów zatwierdzonych do realizacji w roku 1966, wciąż jeszcze jest niezadowalająca — i jak dotychczas — nie widać objawów istotnej poprawy tego stanu rzeczy.

Jakie więc występują obecnie tendencje w projektowaniu naszych mieszkań i czy są widoki na to, że będziemy mieć lepiej?

Lepiej czy gorzej

Zacznijmy od pytania: czy buduje się dziś u nas mieszkania lepsze, czy gorsze niż lat temu dwa, trzy, dziesięć? Odpowiedź na tak proste postawienie kwestii nie jest jednoznaczna. Budujemy bowiem i lepiej i gorzej, zależy pod jakim względem. Np. w strukturze budynków mieszkaniowych, których inwestorem jest państwo nastąpiło w roku 1966 zwiększenie udziału mieszkań M-3 przy jednoczesnym zmniejszeniu udziału mieszkań M-4. Wybudowano też sto sunkowo mniej mieszkań jedno- i dwuosobowych (M-1 i M-2), więcej zaś trzy — i cztery osobowych. Wpłynęło to z jednej strony na pewne zwiększenie średniej wielkości mieszkań — z 39,0 m kw. do 39,7 m kw. — a więc zdaniem IBM przyniosło zmiany dla użytkowników korzystne.

Z drugiej jednak strony pogorszyła się sytuacja osób samotnych czekających na małe mieszkania (nie mówiąc już o problematycznym charakterze wartości użytkowej owych „większych” mieszkań). Uważam np. że jedynymi dobrymi mieszkaniami, budowanymi obecnie w Polsce, są najmniej

szere, ponieważ mają... największy metraż. Jedna osoba otrzymuje dwadzieścia kilka do trzydziestu metrów kw. w M-1 lub w M-2, a trzy osoby tylko trzydzieści kilka w M-3. Czyżby owo M-3, a więc mieszkanie składające się z pokoju, pokójku i ciemnej najcięższej kuchni, miało być dobre dla trzyosobowej rodziny, małżeństwa z dzieckiem? Można w to wątpić.

Taniej — drożej

Sporna jest również sprawa oszczędności uzyskiwanych na windach. W dążeniu do obniżenia ceny budynku wprowadzono przed kilkoma laty zasadę, że budynki mieszkalne do 5 kondygnacji mają być pozbawione dźwigów. Okazało się, że budynek z windą był w roku 1966 średnio o 14 proc. droższy od domu bez windy. Czy jednak z tego powodu, że nie zainstalowano w nim dźwigu? Bynajmniej. Koszt windy nie jest aż tak wysoki, aby czyliło to różnicę rzędu 14 procent. Oczywiście winda kosztuje, ale wynikająca z tego różnica ceny nie przekroczyła w ubiegłym roku — jak obliczyli specjaliści — półtora procent.

Na ocenę budynków mających ponad 5 kondygnacji — wyższą niż w budynkach bez wind — wydatnie wpływa mniejsza średnia powierzchnia mieszkań. Im mniejsze mieszkanie, tym droższe. Na 1 metr kwadratowy małego mieszkania przypada więcej urządzeń instalacyjnych, więcej

urządzeń wyposażenia niż na mieszkanie większe. Są myślnie więcej niż w budynku zawierającym głównie mieszkania dla dużych rodzin. A zatem rezygnacja z instalowania dźwigów w domach do 5 kondygnacji była co najmniej dyskusyjna.

Rok 1966 był, zdaniem autorów oceny z IGK rokiem o tyle przełomowym, że zwyciężyło wówczas w całej pełni przekonanie, iż nie wolno zwiększać tempa budownictwa mieszkaniowego kosztem obniżenia wartości użytkowej i standardu wyposażenia. M. in. zdyskwalifikowano tzw. galeriowce. Obecnie unika się wyraźnie tych hotelowo-korytarzowych układów, odbierających mieszkaniu wszelką intymność i zamieniających je w pokój hotelowy na „kilometrowym” korytarzu.

Bądźmy sprawiedliwi!

Bylibyśmy jednak niesprawiedliwi, gdybyśmy widzieli wszystko tylko w ciemnych kolorach. Na pewno budowane obecnie mieszkania są lepiej wykańczane, nowocześniejsze projektowane i precyzyjniej dostosowane do struktury rodzin niż przed kilku — kilkunastu laty. Nie przyjmuje się już dziś projektów zakładających, że kuchnia ma być większa niż pokój, a korytarz większy od kuchni! Albo projektu czyniącego mieszkanie tak nieusatysfakcjonującym, że nie można w nim mieszkać. Szkoda, że nadal sto sunkowo niewiele uwagi poświęca się ochronie mieszkańców nowych osiedli przed hałasem ulicznym, komunikacyjnym i domowym, przed spalaniem itp. Na ten temat nie wypowiadają się autorzy oceny z IGK. A jest to w tej chwili — zwłaszcza w dużych miastach — sprawa szczególnie paląca.

ANDRZEJ TOKARCZYK

Nylonowe opony samochodowe

Jeden z wielkich producentów opon samochodowych w Holandii wprowadził na rynek nowe opony samochodowe z osnową z nylonu, nadającą im wielką wytrzymałość i elastyczność. Znacznie poszerzenie bieżnika zwiększa powierzchnię styku opony z jezdnią, zapewniając większą stabilność.

Jedną z najważniejszych zalet nowej opony jest jej niski współczynnik nagrzewania się, co ma szczególne znaczenie przy szybkiej jeździe na długich trasach.

Nowy profil, z tzw. okrągłymi obrzeżami znacznie podno-

si przyczepność opony, zapewnia maksymalną jej odporność na poślizg, zarówno wzdłużny jak i poprzeczny, i to nawet na mokrych nawierzchniach. Okrągłe obrzeża zwiększają ponadto sterowność układu kierowniczego i zmniejszają jego reakcję na ciągnące się wzdłuż jezdni szyny tramwajowe.

Istotnym elementem w nowych oponach jest również to, że można na nie wielokrotnie nakładać nowy bieżnik, co przedłuża ich okres żywotności bez zagrożenia bezpieczeństwa

PAP

„Inwazja” bielskich szybowców

wojennej tułaczce niedobitki personelu z byłego Instytutu Szybownictwa Politechniki Lwowskiej. W oparciu o istniejącą tutaj lotniskową szybowcową oraz skromne laboratorium doświadczalne zorganizowano pierwszy w kraju zakład produkcji szybowców, który z biegiem lat nabrał charakteru zaplecza techniczno-naukowego polskiego szybownictwa. Grono zapaleńców nawet nie przypuszczało, że już w niespełna 5 lat po wojnie, tutaj zapoczątkowana zostanie świątynia kariery polskiego szybownictwa. Po okresie wypełnienia organizacją bazy produkcyjnej oraz projektowaniem pierwszych, znów własnych polskich prototypów, posypały się zamówienia na dostawę polskiego sprzętu najpierw z krajów socjalistycznych, a potem stopniowo na listę stałych odbiorców wpisały się także aerokluby państw Europy zachodniej: Francji, Anglii, NRF, Włoch, Szwajcarii, Austrii, krajów skandynawskich, następnie krajów pozaeuropejskich: USA, Kanady, państw Ameryki Łacińskiej, afrykańskich, Indii, Indonezji, Australii. Łącznie ponad 30 krajów. Polskie skrzydła unoszą się więc dziś nad wszystkimi kontynentami, wystawiając polskiej myśli konstruktorskiej znakomite świadectwo. Największą popularność w świecie zdobyły — w kolejności konstruowania — „Muchy-Standard”, „Jaskółki”, „Bociany”, „Foki”, a ostat-

nio „Zefiry” i „Piraty”. W sumie 10 spośród trzydziestu modeli skonstruowanych w Bielsku. I warto jeszcze dodać, że szereg typów, dawno nie produkowanych seryjnie, stanowi nadal przedmiot zainteresowania importerów z całego świata.

Konsekwencją wzrastającego popytu na polski sprzęt szybowcowy było utworzenie przy Bielskich Zakładach Sprzętu Lotnictwa Sportowego specjalnej komórki handlowej prowadzącej — wspólnie z „Motoimportem” — działalność akwizycyjną i reklamową oraz czuwającą nad sprawą realizacją transakcji zawieranych z zagranicznymi kontrahentami. Niezwykle cenne — w całokształcie inicjatyw handlowych — było udzielenie licencji na dokonywanie remontów naszych szybowców eksploatowanych w krajach Europy zachodniej czterem firmom: w Austrii, Anglii, Szwajcarii i Danii. Stwarzając solidną bazę remontową, polskie szybownictwo umocniło swoją pozycję na rynkach zachodnioeuropejskich. Rezultaty tej polityki handlowej plus bliskości twierdzą zwycięstwo sportowe z 1965 roku nie dały na siebie czekać. Dzisiaj zakłady bielskie mogą pokryć zaledwie 50 procent wszystkich zamówień napływających dostawnie z całego świata. Nic więc dziwnego, że z każdym miesiącem kołębą klientów cierpliwie oczekujących na dostawę ulega wy-

OSTATNI GENERAL⁽⁴⁾

14 października na terenach ostatniej wrześnieowej bitwy przekradł się rotmistrz pewnego kawalerijskiego pułku. Uniknął niewoli, szukał schronienia u siostry — wiejskiej nauczycielki. W wiejskich opłotkach trudno zostało niezauważalnym. Siostra opowiadała więc, że przybył brat — nauczyciel z Poznańskiego. Gospodarze kiwali ze zrozumieniem głowami i wieczorem zjawili się w szkole. Powiedzieli wprost — pan niby nauczyciel, a nam się widzi, że człowiek wojskowy. My tu broń mamy pochowaną i dużo jest tej broni po żołnierzach armii Kleeberga. Trzeba więc kogoś, kto się na tym zna, szkoda przecież żeby się zmarnowała...

Rotmistrz został jednak nauczycielem.

W dzień szkoły — nocą konspiracji. Na razie bez organizacji, rozkazu, ot po prostu z patriotycznego obowiązku. Rozpoczęli od broni. Pochowana była w gospodarskich obejściach, w stodółkach, chlewniach, pod kupami obornika. Leżała w ziemi okolicznych łasków, na łąkach.

Kiedy wyliczyli ile, gdzie i jakiej broni jest pochowane, rotmistrz ucieszył się i przestraszył. Dużo jej było. O wiele, za dużo, aby wróg nie zorientował się i nie zaczął jej szukać. Nocami wykopywali broń ukrytą w obejściach — liczyli, że tu hitlerowcy będą szukali najpierw i wywozili w lasy. Starannie naoliwiona, opakowana, zakopywali w ziemi, uważnie oznaczając miejsca. Po tym przysłała kolej na broń z lasów i łąk. Zastosowali przy tym pomysł prosty, chytry i co najważniejsze skuteczny. Obok dołu, w którym była ukryta broń, kopali bliźniętka doł nowy. Układali w nim zakonserwowaną broń i przysypywali ziemią z obu dołów, tak aby został kopczyk znaczny i świeży. Niby ktoś już wykopał...

Pod koniec października zjawili się we wsi Niemcy. Rozpoczęli poszukiwania. Saperzy z wykrywaczami min, z pruska skrupulatnością, przetrzasali gospodarstwo za gospodarstwem. W większości wypadków bez rezultatów. Broń dawno już stąd znikła. Następnie przeszukiwali lasy i łąki, omijając miejsca z dołami i kopczykami — ach tu już wykopano. Informowano ich bowiem życzliwie, że zaraz po kapitulacji byli tu Niemcy i wszystko zabrali.

Po kilku tygodniach samodzielnego konspiracji próbowa-

no tworzyć pierwsze organizacyjne zryby. Wspomina ten sam Kołodziejczyk, który niby po karpinie, a w rzeczywistości po ckm-y wyprawiał się w noc kapitulacji — „na początku listopada przybył do mnie jeden jegomość z Łukowa, który mi zaproponował, abyśmy akcje zbrojną przeciw wrogowi organizowali... wobec tego Chojeża Aleksander, Polaskiewicz Józef, Joda Marcin — żemy stworzyli pierwszą organizację, która w tej chwili jeszcze nazwy nie miała. Rozszerzaliśmy działalność ostrożnie, żeby się nie zdradzić...”

Wspomina Marianna Zarembina z Woli Gułowskiej.

„Niemcy zaszli, spytali o ojca. Trwało to kilka sekund. Słyszałem jak ojciec szepnął do brata — synu pomóż mi... od tej chwili brat zaczął się interesować organizacją. Wstąpił do partyzantki. Miał 16 lat. Matka mu nieraz mówiła, że to młody, że on jeden nam został, bo ojciec zginął w Oświęcimiu. A on tylko — ojciec powiedział żeby go pomścić i muszę to zrobić... miał 18 lat jak zginął. W Feliksie w sześciu na ochotnika, osłaniał po akcji odwrot partyzanckiego oddziału...”

Na terenach ostatniej wrześnieowej bitwy okrzepła już konspiracja, powstała sieć organizacji najpierw ZWZ, później Armii Krajowej — rozpoczęły się akcje dywersyjne, powstawały partyzanckie oddziały.

Przychodziły w te strony z lasów południowej Lubelszczyzny partyzanckie oddziały Gwardii Ludowej, ze zgrupowania imienia Tadeusza Kościuszki, którym dowodził obecny wiceminister obrony narodowej, generał Grzegorz Korczyński. Otrzymali m. in. wiadomość, że w jednym ze zbiorowych grobów pochowano żołnierzy Kleeberga wraz z bronią. Nocą ostrożnie odkopali mogiłę. Kiedy wyłoniły się z ziemi szczątki ciała, padła komenda — baczność. Ci co na powrót podjęli walkę pierwsi oddawali żołnierski hołd tym co walczyli do ostatka. A broń ich znowu skierowała się przeciwko wrogowi...

Jan Ciolek, który ze swym plutonem działał przeciwpancernych gromił hitlerowskie kolumny w Syrokomli pamięta jedną z pierwszych partyzanckich akcji:

„Otrzymaliśmy z wywiadu meldunek, że nadejdzie pociąg urolopy z generałami i oficerami niemieckimi. Kapitan Ostojka polecił szybko zebrać żołnierzy AK. Założyliśmy miny. Pociąg został wysadzony i spiętrzony. Otworzyliśmy z lewej strony ogień z ckm-ów...”

„Wiem, że staniecie, kiedy będzie potrzeba... Jeszcze Pol-

ska nie zginęła i nie zginie” — słowa ostatniego rozkazu generała Kleeberga trwały w pamięci jego żołnierzy...

Jest dziś w Woli Gułowskiej szkoła imienia generała. W izbie pamiątek wisi jego portret w generalskim mundurze i pełnej orderowej gali. Jest i zdjęcie z niewoli. Stary, wymi zerowany, ciężko chory człowiek, wsparty o łaskę. Są zarzewiałe szczerki broni, hełmy, ułańskie szable i lance, proporzce pińskich marynarzy, którzy szli do szturmowania równymi szeregami niczym na ćwiczeniach...

Wzniesli tę szkołę byli żołnierze samodzielnego grup operacyjnej „Polesie”, mieszkańcy tej ziemi i młodzi podchorążowie z dębińskiej szkoły orlał...

Są na cmentarzach Woli Gułowskiej, Helenowa, Kocka — żołnierskie groby. Te wrześnieowe i te partyzanckie. Różne rzędy szarych, cmentarnych krzyży. W rocznicę bitwy nie braknie na nich kwiatów, w listopadowe Święto Zmarłych błona lampki i znicze, żywa, trwała i wdzięczna jest tu ludzka pamięć o tych — co nie stracili nadziei i dochowali ojczyźnie wierności do końca...

Jest na cmentarzu w Weiser kirch pod Dreznem samotny grób. Niemiecki napis głosi — generał Franciszek Kleeberg, zmarł 4 kwietnia 1941 roku...

Nadejdzie dzień, gdy prochy ostatniego generała powrócą do ojczyzny i spoczną wśród mogił jego żołnierzy na małym cmentarzyku przy wejściu do Kocka.

ANDRZEJ CZALBOWSKI
MAREK PISARSKI

Szkola — organizm żywy

Dokończenie ze str. 3

dają na grono pedagogiczne, które mimo pełnych kwalifikacji zawodowych (wszystko po wyższych studiach), czuje niedosyt wiedzy pedagogicznej i pragnie w oparciu o własny Klub Dyskusyjny Ogniska ZNP rozwijać zainteresowania teoretyczne i konfrontować je z nabytym doświadczeniem.

W pracy z młodzieżą szkoła kładzie szczególny nacisk na proces wyzwalania aktywności i inicjatywy uczniów. M. in. przez śmiałe powierzanie im odpowiedzialnych zadań. Zmienia więc system przyznawania corocznych listów pochwalnych, gdzie decydującym czynnikiem były otrzymane przez uczniów stopnie bez względu na wykazaną aktywność społeczną. Obecnie kandydatów do listów pochwalnych będzie opiniowała rada młodzieżowa, będąca czynnikiem koordynującym działalność wszystkich szkolnych organizacji młodzieżowych. Samorządy klasowe zaś będą opiniować kandydatów do stypendiów.

Dla dalszego pogłębienia procesu rozwoju wychowania humanistycznego szkoła rozbudowuje pracownię języka polskiego i języków obcych oraz bibliotekę i czytelnię. Wśród głównych zadań stawianych sobie tym względem znajduje się postulat przepojenia wszystkich form pracy kulturalnej wychowaniem estetycznym.

Czynnikami mobilizującymi w tegorocznym planie dydaktyczno-wychowawczym Technikum będą dwa wielkie przeżycia całej szkoły. Jej udział w obchodach 50 rocznicy Rewolucji Październikowej i uroczystości związane z 15-leciem istnienia szkoły. Do obydwu uroczystości przygotowują się już wszystkie jej ognia.

Wyda się, że przykład pracy Technikum Poligraficzno-Księgarskiego im. J. Lelewela w Poznaniu, nacechowanej ciągłym dążeniem do osiągnięcia jak najwyższego poziomu dydaktyczno-wychowawczego, jest argumentem przemawiającym za tym, że dopiero kształcenie wespół z pasją twórczą nauczycieli stanowią o kształcie i poziomie prawdziwie nowoczesnego zakładu oświatowo-wychowawczego.

BARBARA MOSIĘŻNA

Przysłowiowa „bomba” pękła jesienią 1965 roku podczas światowych mistrzostw szybowcowych rozegranych w Anglii, w chwili, kiedy polskie „Foki-Standard” bez specjalnego wysiłku zajęły pierwsze i trzecie miejsce w klasie „otwartej”. Na łamach prasy sportowej i fachowej zawrzało. Mnożyły się pytania na temat przyczyn bezprecedensowego wyniku, spekulowano — jak to się stało, że szybowce klasy „Standard” okazały się lepsze od wymyślnych konstrukcji wyczynowych. W powodzi komentarzy doszukiwanych się źródła polskiego sukcesu, niewątpliwie najbardziej bliski prawdy był głos sugerujący, że o takim a nie innym rezultacie stanowił mistrzowski pilotaż na równie doskonałym sprzęcie. Rzecz jasna, że odgłosy prasy światowej skrzętnie — i z pewnością nie bez satysfakcji — odnotowano w annałach Aeroklubu PRL. Ale nie tylko tutaj. Równie żywym echem odbiły się one w zespole projektantów i konstruktorów Bielskich Zakładów Sprzętu Lotnictwa Sportowego. Bo przecież tutaj właśnie, w zaciśniętej pracowni i laboratoriach, wypracowano podstawy techniczne wielkiego sukcesu.

Nad wszystkimi kontynentami

Wszystko zaczęło się od tego, że w początkach 1945 roku w Bielsku odnalazły się po-

Piłka nożna

Rybnicki ROW na stadionie w Gołębiniu

Poznańscy kibice piłkarstwa będą mieli okazję oglądać w najbliższą niedzielę drużynę ROW Rybnika, która w tegorocznych rozgrywkach spisuje się bardzo dobrze zajmując po 12 kolejkach spotkań 3 miejsce.

Zespół ROW-u zmierzy się o godz. 11 na stadionie w Gołębiniu z zespołem Olimpii. Obie drużyny w spotkaniach rozegranych 15 bm. uzyskały zwycięstwa: ROW wygrał z MZKS Gdynia 3:1 zaś Olimpia pokonała Zawiszę 1:0. Opierając się na doniesieniach prasy centralnej, która bardzo pochlebnie pisała o formie piłkarzy ROW-u i Olimpii jesteśmy przekonani, że niedzielny mecz będzie widowiskiem bardzo ciekawym i emocjonującym. Oby dopisała tylko pogoda.

W naszym obiektywie



Miedzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne juniorów Poznań - Cottbus zakończyło się zwycięstwem naszych najmłodszych lekkoatletów 79:76. Na zdjęciu fragment biegu na 800 m, w którym zwycięstwo odniósł biegacz na drugiej pozycji Kr. Tyszkiewicz przed Sengerem z Cottbus.

Młodzi z talentowanej dwójki braci Wałkowich. Wojciech (na zdjęciu) uzyskał podczas zawodów z Cottbusiem 14,23 m w trójskoku.

Fot. (2) - K. Przychodźki



Praca

Mężczyznę do gospodarstwa rolnego - przyjmje. Wesiołowski, Stary Rynek 92. 9743g

Pani (rencistka), zajmie się dzieckiem, lub poprowadzi dom samotnej osoby. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 9480g

Slusarza do dokładnych prac, przyjmje. Luboń. Stalingradzka 13 (od 68 r. przeniesienie Poznań-Sołacz). 9397g

Szyje po domach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9868g.

Fryzjerka damsko-męska poszukuje pracy w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9393g.

Gospodynin na probostwo w dużej wiosce, bez gospodarstwa rolnego potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9545g.

Przyjmje dozorstwo, warunki mieszkalne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9514g.

Tapicer naprawi tapczan na miejscu. Zgłoszenia: tel. 639-05. 9495g

Nauka

Wpisy na kursy korespondencyjne (zaoczne) - kresleń technicznych maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, kosztorysowania i inwestycji - przyjmje, szczegółowych informacji pisemnych udziela - Zakład Szkolenia „Wiedza”. Kraków, ul. Westerplatte 11. K8115

Kupno

Kupię wózek bliźniaczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9798g.

Sprzedaz

Blurko antyk sprzedam korzystnie. Zebrowski - Engla 16 m. 23. 9469g

Rekord Bostona zagrożony

Ter Owanesjan rewelacja zawodów w Meksyku

Radziecki lekkoatleta Igor Ter Owanesjan był bohaterem dnia podczas czwartkowych zawodów przedolimpijskich w Meksyku. Dwukrotnie poprawiał on rekord Europy w skoku w dal. W pierwszej kolejce osiągnął 8,33, a więc o 2 cm. lepiej od swego dotychczasowego rekordu Europy. W czwartej kolejce skoczył na odległość 8,35, wyrównując rekord świata Amerykanina Bostona i ustanawiając nowy rekord Europy.

Ter Owanesjan miał następującą serię: 8,33 - 7,97 - sp. - 8,35 - 8,17 - 8,16. Konkurs stał na wysokim poziomie. Czterech zawodników przekroczyło granicę 8 m. Francuz Pani rezultatem 8,03 ustawił rekord swego kraju.

W dalszych spotkaniach turnieju piłki wodnej padły wyniki: Jugosławia - Japonia 6:1, ZSRR - NRD 5:4, Węgry - Meksyk 11:4:2.

Po czterech konkurencjach w pięcioboju nowoczesnym prowadzą Węgry 11,341 pkt, przed ZSRR - 10,040 pkt, USA - 9,537, Francja - 9,219 pkt i Meksykiem - 8,968 pkt.

Zawody gimnastyczne mężczyzn zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Japonii - 572,40 pkt, która wyprzedziła Związek Radziecki - 568,10 pkt, USA - 534,30 pkt i Meksyk - 493,40 pkt.

Klasyfikacja medalowa po czterech dniach zawodów przedolimpijskich:

	złote	srebrne	brąz.
1. ZSRR	9	4	4
2. USA	4	3	4
3. POLSKA	4	2	0
4. Kuba	3	1	2
5. Japonia	2	3	3
6. Węgry	2	2	4

(za)

Spartakiada bokserska

Trwa szturm młodych pięści

Po pięciu dniach zaciętych pojedynków, zakończyły się spotkania eliminacyjne i ćwierćfinałowe, bokserskiej spartakiady. Drugi dzień ćwierćfinałowy przyniósł kilka interesujących pojedynków, a wśród nich trzy niespodzianki. O największą postarzał się młody talentowany pięściarz z Białegostoku Kuderski w wadze koguciej. Ten niespełna 20-letni pięściarz, który rozegrał dotychczas 45 walk wyeliminował w Łodzi dwóch nalezających do czołówki krajowej pięściarzy. Najpierw pokonał mistrza Polski z ubiegłego roku Andruszkiewicza, a w ćwierćfinale zdeklasował niedawnego reprezentanta Polski w meczu z NRF Radzikowskiego. Niespodzianką sprawiła również walka z Rzeszowa w wadze średniej, który pokonał Pta (Wrocław wojew.).

Z reprezentantów Poznania Fieske w wadze papierowej pokonał Asta (Szczecin), a Jankowiak w wadze ciężkiej, przegrał swój pojedynek z Tekielem (Białostok).

Po pięciu dniach walk w punkta cji drużynowej nadal prowadzi Rzeszów 15 pkt, przed Łodzią miasto, Warszawa po 12 pkt., oraz Wrocław miasto 11 pkt.

W piątek pięściarze mają dzień przerwy. Walki półfinałowe rozegrane zostaną w sobotę. (o-za)

Poznańskie Domy Mody „ROXANA” w Poznaniu

zawiadamiają P. T. Klientów, że z dniem 18 września 1967 roku ZOSTAŁ OTWARTY PO REMONCIE

USŁUGOWY ZAKŁAD KRAWIECKI

nr 2 przy Starym Rynku nr 62.

W zakładzie naszym świadczymy usługi z zakresu krawiectwa miarowego, ciężkiego damskiego i męskiego.

K8256

Spółdz. Pracy Instalacyjno - Ogrzewnicza w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 39

POSIADA DO SPRZEDANIA

1 POWIELACZ BIAŁKOWY - RĘCZNY marki „Cyklos X” produkcji CSRS, za sumę 3.000,- złotych.

Zgłoszenia prosimy kierować pod wskazanym wyżej adresem, względnie telefonicznie 592-48. K7147

Urządzenia do produkcji chłodniwego artykułu z surowca łatwo dostępnego sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9243g.

Sprzedam platformę Zick zack, maszynę do szycia, klasa 114. Cena według umowy. Głogowska 86 m. 4. 9482g

Zgrzewarkę do folii 1000 W sprzedam. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9483g.

2 maszyny damską, krawiecką, Singera, biurko, szrzesła, tanio sprzedam. Kraszewskiego 13 m. 7. 9492g

Maszynę praworamienne, sprzedam. Poznań, Witkowska 10. 9493g

Sprzedam wózek dziecięcy, nowoczesny. Poznań, 23 Lutego 14 m. 8. 8695g

Sprzedam dwie wywrotki wąskotorowe. Puszczykowo, ul. Wysoka 15. 8682g

Sprzedam akordeon 120-basowy i saksofon tenor. Poznań, ul. Ratajczaka 48b m. 15. 9448g

Konia - dobrego - sprzedam. Zak - Pobiedziska, Kaczyńska, tel. 8. 9451g

Sadzonki malin odmiany Seeding o dużych owocach sprzedam. Poznań, Junikowo, Dziewińska 3. 9362g

Futro nowe popielate - sztuczne karakulu, na średni wzrost - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9374g.

Piec kafłowy przenośny sprzedam. Ul. Nizina 16. 9383g

Sprzedam płuczkarkę do ziemniaków, pasteryzator oryginalny, 250 litr., ciśnieniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9426g.

Sprzedam znaczki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9462g.

Sprzedam kocioł warzelny, nierdzewny, dwupłaszczowy, 200 litrów pojemności. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9437g.

LoKale

2 panienki z okresowym zameldowaniem lub stażem, zaraz przyjmje. Adres wskaże „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 9380g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, samodzielne, na pokój z kuchnią i kawalerką, samodzielne, c. o. (Lazarz - Grunwald). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9411g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, nowe budownictwo, na większe stare budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9420g.

Przyjmje panów na wspólny pokój. Stęszewska 31a. 9428g

Zamienię 2 pokoje, kuchnia (57 m² Dąbrowskiego) na podobne oraz lokal na cichy warsztat. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9454g.

Puszczykowsko - pokój, kuchnia, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9366g.

Toruń! 3 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie, zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9380g

Pokój dla 2 pań w śródmieściu, najchętniej w starszych renowacjach (do brze zapłacić). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9468g.

Poszukuję pomieszczenia ok. 30 m², na warsztat. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9491g.

Młodzieży pracującej w najsmiejszym. Kmiecia 6. 9505m

Zamienię 2 pokoje z kuchnią i łazienką, samodzielne 50 m², ul. Głogowska, na równorzędne w nowym budownictwie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9381m.

Zamienię 3 pokoje, z kuchnią, łazienką, na dwupokojowe, nowe budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7904m.

Pokój z umeblowaniem, chłodzi i łazienki na Wilczej, zamienię na większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7914m.

Małżeństwo - młode, bez dzieci - członkowie spółdzielni poszukuje pokoju pustego. Platne z góry za rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7936m.

Małżeństwo poszukuje pokoju - od grudnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7956m.

Mieszkanie kwaterekowe, dwupokojowe 60 m², słoneczne, ul. Marchlewskiego - zamienię na podobne mniejsze, lecz z c. o. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 7959m.

Przyjmje na wspólny pokój pana (uczni). Tel. 441-42, godz. 18-20. 7979m

Paniąka pracującą poszukuje pokoju, najchętniej na Osiedlu Warszawskim. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 8004m.

Pokój z kuchnią, łazienką, skrytką, samodzielnie, parter (Lazarz) - zamienię na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8019m.

Pokoju niekierującego na 4 dni w tygodniu poszukuje dojeżdżająca na specjalizację lekarską. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8963g.

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Projektowania Budownictwa Miejskiego MIASTOPROJEKT - Poznań w Poznaniu - ul. Marchlewskiego 128 - zatrudni:
- MAGISTROW INŻYNIEROW lub INŻYNIEROW, posiadających odpowiednie uprawnienia budowlane do projektowania i praktykę zawodową, na stanowiskach projektantów i starszych projektantów - w następujących branżach: konstrukcji budowlanych, instalacji sanitarnych i ogrzewczych, oraz organizacji budowy i montażu.

Ponadto zatrudnimy:
- TECHNIKOW odpowiedzialnych za praktykę zaw. na stanowiskach starszych asystentów i asystentów w branżach: architektonicznej, konstrukcji budowlanych, instalacji sanitarnych i elektrycznych.
Zgłoszenia przyjmujmy i bliższych informacji udziela Dział Spraw Osobowych (pok. 503). K8000

Zjednoczenie Budownictwa Wodno-Inżynieryjnego, poszukuje następujących pracowników do nowo organizowanego na terenie Poznania Branżowego Ośrodka Normowania Pracy:

- KIEROWNIKA OSRODKA - wymagane wykształcenie wyższe;
- KIEROWNIKOW SEKCJI - wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne;
- TECHNIKOW NORMOWANIA - wymagane wykształcenie średnie techniczne.

Od kandydatów wymagane jest okazanie świadectwa ukończenia kursu w zakresie organizacji i normowania pracy II lub III stopnia.

Wysokość wynagrodzenia do omówienia.
Podania wraz z życiorysem i kwestionariuszem osobowym, prosimy składać w Dziale Kadr Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ładowno i Wodno-Inżynieryjnego „Hydrobudowa 7” w Poznaniu, Stary Rynek 77. K8202

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu - ogłasza NABÓR KANDYDATÓW na organizowany KURS KIEROWCOW II kat. prawa jazdy.

Warunki przyjęcia:
1. natychmiastowe podjęcie pracy w PPTH,
2. 1 rok stażu pracy na pojazdach,
3. po ukończeniu kursu uczestnik zobowiązuje się do pracy w PPTH co najmniej 2 lata na pojazdach powyżej 3,5 tony.

Przyjmujemy również:
- DYKTOZOROW, ST. REWIDENTA, BLACHARZY SAMOCHODOWYCH, STOLARZY, KIEROWCOW oraz PRACOWNIKOW do transportu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr PPTH przy ulicy Kazimierza Wielkiego 1, pokój nr 1, w godzinach od 7-15. K8395

Rejonowy Inspektorat Państwowych Gospodarstw Rolnych Góra Śl. z siedzibą w Zaborowicach, telefon 6- zatrudni natychmiast:

- DYREKTOROW przedsiębiorstw oraz DYREKTOROW przedsiębiorstwa wieloobiektoowego - wymagane wykształcenie wyższe rolnicze i 5 lat praktyki lub wykształcenie średnie i 8 lat praktyki;

- GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH - wymagane wykształcenie co najmniej średnie i 5 lat praktyki. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla rolnictwa. Mieszkanie rodzinne zapewnione. Sklep, szkoła podstawowa i przystanek PKS na miejscu. Możliwość zatrudnienia współmałżonka. K8316

Spółdzielnia Pracy „Regionalna” w Poznaniu, ulica Taczanowska baryk 2 - przyjmje

KRAWCOW, KRAWCOWE - do świadczenia usług dla ludności na zrytualowanym rozrachunku gospodarczym w zakresie krawiectwa damskiego, lekkiego, dziecięcego, męskiego i haftów.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Zarząd Spółdzielni przy ul. Taczanowskiej 2. K8390

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Babimostie - przyjmje zaraz

PRACOWNIKA na stanowisko kierownika restauracji i kawiarni „Babimostszanka” w Babimostie.

Wymagany tryzletni staż pracy w gastronomii. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr GS - Babimost, plac Powst. Wlkp., od godziny 7-15. K8322

Szkoła Podstawowa nr 27 w Poznaniu, ul. Widna 1, Winiary - przyjmje zaraz

PALACZA C. O. - 2 kotły wodne, - 1 kotłowni parowej niskiego ciśnienia. Warunki do omówienia. Zgłoszenia od godz. 10-13. 9677g

Zamienię pokój, kuchnia, samodzielne na podobne lub wspólnym korytarzem. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 9426m.

Pani z dzieckiem poszukuje pokoju na dwa lata. Platne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8027g.

Samotny pan (krawiec) poszukuje samodzielnego pokoju bardzo pilnie, moze być przy starszej pani. Informacje proszę kierować pod mój adres Wiesław Sobczak, Poznań, ul. J. Dąbrowskiego 261 m. 2. 8041m

„Warszawa 203 Combi” - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8681g.

Kupię „Syrę” lub „Trabant”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9387g.

Kupię BMW 600, lub 500. Marek Andrzej Poznań, Krótka 4. 9472g

Nieruchomości

Kupię domek jednorodzinny z ogrodem, niewykonyzowany w okolicy przedmieścia Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9471g.

Kupię dom w Poznaniu 3-4-pokojowy z wygodą mi, wolny do 300 tys. zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 8666g.

Kupię domek do 120.000,- zł, okolica Swarzędz - przedmieście Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9377g.

Kupię dom jednorodzinny w Poznaniu, posiadając mieszkanie do zamiany. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9464g.

Sprzedam piętrowy 3-pokojowy, wyłączone, do zamiany 1 pokój, kuchnia. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 9405g

Kupię działkę (blisko tramwaju) pod domek jednorodzinny cena 35.000 zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9429g.

Kupię dom jednorodzinny w Poznaniu, posiadając mieszkanie do zamiany. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9405g

Kupię działkę (blisko tramwaju) pod domek jednorodzinny cena 35.000 zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9429g.

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 248 (7365) 20 X 1967

Dnia 16 października 1967 roku zmarł nagle człowiek o kryształowym charakterze, nasz najlepszy ukochany brat i niezawodny przyjaciel, szwagier, stryj, kuzyn i siostrzeniec, śp.

Bogdan Gawęcki

kapitan żegluga wielkiej, dowódca M/S „Baltic Express”. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała w Poznaniu przy ul. Bluszczowej. W wielkim bólu i smutku pogrzeżeni BRACIA z RODZINĄ Poznań, ul. Dolna Włda 20 m. 5. 9967g

W dniu 18 października br. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść, dziadek, pradziadek i wujek, przeżywszy 92 lata,

Franciszek Maćkowiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona RODZINA Poznań, Legnica, Gdańsk-Wrzeszcz. 9959g

Dnia 17. X. 1967 r. zmarł Senior rzemiosła stolarskiego i Członek Honorowy Cechu, przeżywszy lat 81, śp.

Franciszek Piotrowski

mistrz stolarski
Cześć Jego pamięci!

CECH STOLARZY SWARZĘDZKICH w Swarzędzu

Pogrzeb odbędzie się dnia 21. X. 1967 r. o godzinie 15 z kaplicy przy ulicy Poznańskiej. 9992g

Dnia 18 października 1967 r. odeszła od nas na zawsze po długiej chorobie, moja żona, nasza droga matka, teściowa i babcia, w 59 roku życia,

Józefa Książkowska

z domu STRAUCHMANN

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Ciężko strapieni MAZ, CORKA, SYNOWIE i RODZINA 10008g



P.O.Z.N.A.N. Grunwaldzka 19

Redaktor Główny: Marian Pleśnierowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mirosław Skowronski Zbigniew Szumowski Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-78 w godz. od 9-18; redakcja naczelnego 657-78; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami - Informacje dla czytelników 657-18; redakcja pocztowa 657-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Cenzury. Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefony 452-83 i 411-21. Za treść i terminy nowo drukowane redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka Ruchu i Poczty Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. A-6

TEATRY

POLSKI — nieczynny; NOWY — g. 16 „Czerwone pantofelki”; OPE — g. 19 „Czarodziejski flet”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Kamro znany osobie” (1 s. rad. 14.1); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, „Dzieci kapitana Granta” (ang. 11.1); g. 18, 20.15 „Życie zamku” (franc. włoski 16.1); BALTYK — g. 10, 14.30, 19 „Wojna i pokój” (radz. 14.1); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Pancerniak Potiomkin” (radz. 14.1); GONG — g. 10, 12, 15 „Mileczka ślady” (pol. 14.1); g. 18, 20 „Ogniomistrz Kaleń” (pol. 14.1); GRUNWALD — g. 15 „101 Dalmatyńczyków” (USA 7.1); g. 17, 19.30 „Westerplatte” (pol. 14.1); GWIZDA — g. 10, 12, 14 „Fatma” (ang. 11.1); g. 16, 18, 20.15 „Szczęście” (franc. 18.1); HUTNIK — nieczynny; KOSMOS — g. 17, 19.30 „Jowita” (pol.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Błękitna strzała” (radz. 16.1); MINIATURA — g. 15 „Pechowiec na preri” (USA 12.1); g. 17, 19.30 „Zamieć się meżami” (USA 16.1); OLIMPIA — g. 10, 12.30 „Oferta matrymonialna” (włoski 16.1); g. 15, 19 „Życie małżeńskie” (franc. 16.1); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Sami swoi” (pol. 14.1); PANCERNIAK — g. 16.30 „Jak zdobyto dziki zachód” (USA 16.1); PAŁACOWE — g. 14, 16 „Najazd czarnego księcia” (radz. 11.1); g. 18, 20 „Niefortunny dzień” (radz.); PRZYJAŹN — g. 15.30, 18, 20.15 „Niewidomy muzyk” (radz. 12.1); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Niesmiały w akcji” (radz. 11.1); SCALA — g. 15.30, 18, 20.30 „Darling” (ang. 18.1); TE-CZA — g. 16, 18, 20 „Zaczę grzechy” (pol. 16.1); WARTA — g. 10, 14.45, 13.30 „Na frontach wojny domowej” (radz. 14.1); g. 15, 17.30, 20 „Dni powszednie i święta” (radz. 14.1); WZASOWICZ (Pusz czykwo) — g. 17 „Biała pani” (czeski 14.1); g. 19.15 „Ludzie w hotelu” (USA 16.1); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wczoraj, dziś, jutro” (włoski 16.1); WPZOS (Luboń) — g. 19 DKF „Lubozem”; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Olimpiada w Tokio” (jap. 14.1); ZNIZCZ (Zabikowo) — g. 19 „Dzieci Don Kichota” (radz. 12.1).

Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, telefon 472-51) — chirurgia interna.
Szpital Miejski im. Strusia (ul. Walki Młodych 7), tel. 511-11; — okulistyka.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie — tel. 637-35; podstaje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 (cała doba).

Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne internistyczne — cała doba; pediatriczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 18-7; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 3, tel. 707-19; cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55, cała doba.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53 (Starego 79) (czynna nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-41, od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów muzycznych. Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Młostowa 7) — nieczynne.
Narodowe „Alet Marcinkowski” go 9) — g. 9-15.
Przedmiejscie (Świerczewskiego 19) g. 11-18.
Rzemiosła Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wzrosty i Pomiary (Cvadel) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „Fotografika radziecka” — g. 10-19 (do 31 bm.).
Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Grafika użytkowa NRD” — g. 10-20.
BWA — Arsenal (St. Rynek) — „Grafika litewska” i „Zdjęcia cykliczne” — g. 10-18 (do 29 bm.).
Pawilon Melbory (Szwarcz, ul. Wzrostyńska 28) — XXXI Wystawa mebli współczesnych — g. 8-18 (do 22 bm.).
Klub „Od Nowa” (Wielka 1) — Prace Antoniego Zydronia — g. 17-22 (do 20 bm.).
Klub „Mozaika” (St. Rynek 73/74) — „Ukraina Radziecka — 1967” — g. 10-15 i 17-21 (do 7 XI).
Pałac Kultury (hall) — „Plakaty filmów radzieckich” — g. 12-20 (do 30 bm.) i hall parterowy Sali Wielkiej — „Wystawa prac uczestników Działu Plastyki i Teatru” — g. 12-20.
Biblioteka Uniwersytecka (Ratajczaka 38) — „Wystawa niemieckich książek naukowych (NRD) — g. 10-16 (do 24 bm.).
Muzeum Narodowe — „Karykatura polityczna ZSRR” — g. 9-19.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe — „W 150 rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki” — g. 10-15.

RADIO

PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Mel. rozrywk.; 8.49 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 9 Dla kl. VI; 9.30 Wiązanka walców; 9.40 Dla przedszkoli; „Z

Nowy układ linii tramwajowych w opinii pasażerów

Wprowadzenie jednokierunkowego ruchu tramwajowego w śródmieściu pociągnęło za sobą dość istotne zmiany w przebiegu poszczególnych linii. Wywołało to żywy oddźwięk w społeczeństwie, o czym świadczy pokaźna porcja listów na ten temat, przesyłanych do naszej redakcji. Oto niektóre z propozycji.

46 Koncert Poznański

W sobotę, 21 bm., o godz. 19.30 i w niedzielę, 22 bm. o godz. 11 i 18, w auli UAM odbędzie się 46 Koncert Poznański organizowany przy współudziale WKZZ i redakcji „Expressu Poznańskiego”. Orkiestrą Państwowej Filharmonii dyrygować będzie Witold Krzemiński. Jako soliści wystąpią pianiści: Waldemar Andrzejewski, Jan Jański, Jerzy Libera i Jan Poradowski. Znana ze swego Teatru Jednego Aktora Danuta Michałowska, recytować będzie poezje K. I. Gałczyńskiego. (na)

Prztyczek Zegarowe humory

Nie tylko ludzie, ale i zegary mają swoje humory. Zarówno te miliony zegarków nęcących, niekończących się rządy budzików, jak i zegary uliczne. Ot weźmy dla przykładu niektóre z tych ostatnich, a jest ich chyba dziesiątki w mieście. Zegar na Dworcu Autobusowym zachowuje się jak typowy kamelion. Działa przez kilka dni, przez następne 2-3 dni „odpoczywa” (w związku z czym zakleja go dużymi, białymi paskami papieru, że to niby nieczynny). I tak na przemian trwa ciuciubabka: chodzi, nie chodzi; kto zgadnie kiedy będzie brat „wolne” w tym mieście?

Lepiej urządził się brat zegara z Dworca Autobusowego rezydujący stale na skrzyżowaniu Roosevelta i Dąbrowskiego (przy Moście Teatralnym). Ten po prostu zniknął nagle kilka miesięcy temu i... do dzisiaj się nie pojawia. A szkoda, bo ruchliwy to punkt i — co tu dużo mówić — przyspiesziliśmy się do „staruszka”.

Inaczej „arystokrata” — je dymy w mieście zegar świetlny przy Placu Wolności (orazdałoby mu się już kilku kompanów). Po rocznych wczasach przypomniał sobie o swych obowiązkach. I śmieci. a także, pełnym blaskiem. Tylko, że np. w miniony poniedziałek znowu się „wyłączył”.

Ludzie! Nie zarażajcie zegarów swoimi złymi humorami!

A. K

wierszem i piosenką”; 10 Kalejdoskop kulturalny; 10.30 Muz. operowa; 11 Dla kl. VIII; 11.20 Muz. rozrywk.; 12.10 „Z Armenii do Litwy” — muz. ludowa; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II; 13.20 Muz. poważna; 13.40 „Swoje skie melodie”; 14 Public. międzynarod.; 14.15 Gra Ork. Łódzkiej Rozg. PR pod dyr. H. Debiacha; 15.05 Dla szkół średnich „Na tropach historii”; 15.30 Pieśni chórów polskich kompozytorów w wyk. Chórów Rozg. Wrocławskiej PR pod dyr. E. Kajdasza; 16 „Popołudnie z młodością”; 18 „Rytmy młodych”; 18.45 Kurs wyższy j. rosyjskiego; 19.30 Konc. żyweń; 20.31 „Rewia piosenek”; 21.01 „Mały relaks” — Humor francuski; 21.16 „Jazz znad Sekwany”; 21.30 „Listy z teatrów” magazyn; 22 Gra Światosław Richter — fortepian; 22.15 „Kalevala” odc. 15 fińskiego eposu ludowego; 22.30 J. Krenz dyr. Ork. Kameralna PR i TV w Katowicach; 23.15 Konc. popularny; 0.10 Program nocny z Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.15 Kurs wyższy j. franc.; 8.55 „Pod rozgwiazdę opinii”; 8.55 Gra Ork. Delta POW dyr. plk. St. Ilnicki; 9.15 Popularne suity polskich kompozytorów; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 „Z Bretanii do Colorado” (muzyka ludowa różnych narodów); 10.20 Konc. rozrywk. Ork. PR w Krakowie pod dyr. St. Hasy; 10.50 „Morze w C-dur” pow.; 11.10 „Warszawiak w Londynie”; 11.25 Utwory Beethovena i Bruchy; 12.25 Gra Zespół Instrument. Martina Denny; 12.40 „Opowieści wędrownicze”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Muz. Filmowa; 14.30 „List ze Śląska”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Gra Zesp.

Najwięcej listów otrzymaliśmy od czytelników mieszkających w rejonie ulic Roosevelta, Dąbrowskiego (początkowo numer) Kochanowskiego i Mickiewicza, a więc tych, którzy wsiadają do tramwajów na przystankach zgromadzonych przy Moście Teatralnym. Min. dr M. Barański z ul. Kochanowskiego 18 pisze:

„Zdaje mi się, że pokrzywdzono mieszkańców ulicy Dąbrowskiego i najbliższej okolicy. Dla czego tramwaje linii nr 2 jadą z Ogrodów przez ul. Kraszewskiego, a nie przez ul. Dąbrowskiego, podobnie jak linia nr 7? Poprzednio do centrum miasta dojechała linia nr 2, nr 5 czy nr 9. Obecnie mamy do dyspozycji tylko linię nr 9. Czy nie można jednej linii skierować okólnie, by przez ulicę Dąbrowskiego, Roosevelta, Most Uniwersytecki, Czerwonej Armii zawracała ona al. Marcinkowskiego przez Plac Wolności i Fredy do Dąbrowskiego?”

Niewątpliwie czytelnik nasz ma dużo racji, jednak — zdaniem MPK — przerzucenie linii nr 2 z ulic Kraszewskiego i Zwierzynieckiej na ul. Roosevelta jeszcze bardziej utrudniałoby komunikację w tym rejonie. W nowym układzie linii tramwajowych mieszkańcy domów w rejonie Mostu Teatralnego mają faktycznie utrudniony dojazd do centrum, gdyż „dziewiątka” jest mocno obciążona i zatłoczona. Ale, niestety, w obecnej sytuacji MPK nie może spełnić życzeń wszystkich pasażerów. Naszym zdaniem — żeby częściowo chociaż złagodzić sytuację — warto jednak zastanowić się nad wprowadzeniem na linię nr 9 trzech wagonów i ewentualnie jednego dodatkowego pociągu.

22 podpisy widnieją pod listem, w którym czytelnicy skarżą się na słabą komunikację od Mostu Teatralnego w kierunku do skrzyżowania ul. Fredy z ul. Lampego i Mielżyńskiego. Czytamy tam m.in. „Przecież w tym rejonie zapotrzebowanie na środki komunikacyjne jest duże, chociażby ze względu na zlokalizowaną tu Operę, PDT i inne instytucje lub przedsiębiorstwa”.

I w tym przypadku wprowadzenie nowych linii — obok dwóch kursujących na wspomnianym odcinku — byłoby, jak twierdzi MPK, niecelowe.

Inne usprawnienie proponuje p. B. Kacmarek zamieszkały przy ul. Nowy Świat 8. Piśze on:

„Linia nr 13 z placu Wolności winna jeździć przez ulicę Lampego, Czerwonej Armii i Most Uniwersytecki”.

Ta propozycja wydaje się godna rozważenia przez komisję, która w najbliższym czasie ma się zebrać, żeby rozpatrzyć wszystkie wnioski zgłoszone po wprowadzeniu nowego układu linii tramwajowych.

Instrument. Tajfuny”; 15.30 Dla dzieci „Podróże Guliwera” odc. III; 16.05 Felieton z dźwiękiem Jacka Dąbrowskiego; 17.25 Muzyka; 17.50 „Dwugłos o poznaniach koszykarzy” cz. II; 18.25 „Wspomnienia starego radiowca”; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Odtworzenie konc. symf. Ork. PR i TV w Krakowie pod dyr. J. Geraty; 21.40 „Jesienny koncert”; 22.05 Tryptyk słuchowskiowy W. Terleckiego; 22.55 Gra Ork. Tan. PR pod dyr. E. Czernego; 23.25 Muz. tan. i rozrywk.

WIADOMOŚCI 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.10 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 18.05 UU-KF — magazyn; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19 Parodie poetyckie Zechentera; 19.05 Mój magnetofon; 19.25 „Notatnik majora Thompsona”; 19.35 Piosenki żołnierskie i wojenne; 19.55 Jazz na 78 obrotów; 20.15 „Mężczyzna w fotelu” — słuch.; 20.40 Okudżawa i inni; 21.05 Trąbka w trzech stylach; 21.20 Tawerna pod solenizantem; 21.35 „Roman” — znaczy Cygan; 21.50 Opera — Ryszarda Straussa „Kawaler srebrnej róży”; 22.07 śpiewa Ella Fitzgerald; 22.15 Albośmy to jacy tacy — magazyn; 22.30 Muzyczne quodlibet; 22.55 „W Szwajcarii” — fragm. poematu J. Słowackiego; 23.01 Reminiscenty muzyczne; 23.50 Śpiewa Brook Benton; 24 Wiadom. Radia ONZ.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.55 — Zajęcia techniczne dla kl. VII „Ciepło i kształt”; 10.25 — „Skrawki błękitnego nieba” — film fab. prod. „Opowieści wędrownicze”; 11.25 — Wychowanie dla kl. V „Plakat” (W-wa); 15.45 — Politechnika TV — Matematyka II rok „Szeregi liczbowe” cz. II; 16.25 — Politechnika

Kilku naszych Czytelników zwraca uwagę, że motorniczości w tramwaju powinni ściśle przestrzegać zasad obowiązujących na przystankach dla dwóch pociągów tramwajowych. Zdarza się bowiem, że z przystanku jednocześnie ruszają nie dwa — jak to być powinno — lecz trzy pociągi. Wtedy pasażerowie czekający na ten trzeci stojący na przystanku tramwaj nie mają możliwości wsiąść do niego. Otrzymałmy także list z podobnym zapytaniem, kiedy MPK zrealizuje obietnicę wprowadzenia trzeciego wagonu na linię nr 4. Już kilkakrotnie pisaliśmy na ten temat, a MPK jakby nie przejmowało się realizacją własnego pomysłu. (s)

Kto wykona najlepszy model Ratusza?

Pałac Kultury i Towarzystwo Młosników m. Poznania ogłasza konkurs na model Ratusza Poznańskiego.

Zadaniem konkursu jest spopularyzowanie zabytkowego Ratusza oraz rozbudzenie szerszego zainteresowania tym zabytkiem szerokiego rzesz społeczeństwa. Konkurs ma charakter otwarty. Może wziąć w nim udział każdy, bez względu na wiek, zawód i miejsce zamieszkania. Maksymalna wielkość modelu nie może przekraczać skali 1:100 tj. 70 cm (łącznie z wieżą). Model może być wykonany z dowolnego materiału.

Termin nadsyłania prac upływa 15 stycznia 1968 r. Prace należy złożyć w Pałacu Kultury, ul. Czerwonej Armii 80/82, pok. 51.

Każdy model należy oznaczyć gołem. Do modelu należy dołączyć zamkniętą kopertę oznaczoną tym samym gołem, podając wiek, imię i nazwisko oraz adres autora.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 23 lutego 1968 r. Ustalono następujące nagrody dla zwycięzców konkursu: I — 5.000 zł, II — 4.000 zł, III — 2.000 zł, IV — dwie po 1.000 zł i V — cztery po 500 zł. Prace nadesłane na konkurs będą eksponowane na wystawie w Pałacu Kultury. (na)

INFORMUJEMY

Wykłady tematycznie związane z 50 rocznicą Rewolucji Październikowej odbywać się będą w każdy piątek w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego, St. Rynek-Odwach. Pierwszy wykład J. Sobczaka pt. „Tradycje rewolucyjnego współdziałania polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego” odbędzie się dzisiaj, o godz. 17.

do redaktora

W poczynym „Głosie Wielkopolskim” ukazało się 18 bm. sprawozdanie z Plenum Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu. W podanej informacji znajduje się następujące zdanie: „Stwierdzono również, że nie we wszystkich szkołach potrafią zorganizować dożywianie i w szeregu szkół nie prowadzi się

TV — Matematyka II rok „Szeregi liczbowe” cz. III; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci „Zręczne ręce” — przed kamerami — Hanna Grygiel; 17.15 — „Bariera niewiedzy rolniczej”; 17.40 — „Naf ta na Saharze” — film z serii „Wielka przygoda”; 18.10 — Wszelchnia TV z cyklu „Nauka ra dziecka”; 18.40 — Karykatury — Kazimierz Siebalski; 19 — Kronika Tygodnia; 19.20 — Dobra noc i dziennik; 20.05 — „Generale” — hink panie nie pozna — prog. hink styczny; 20.30 — Katowicki Teatr TV — „Romeo z Samary” — autor — Jan Zieliński; 21.40 — Je leniogórski eksperyment z cyklu „Profil kultury”; 22.10 — 10 minut recenzji — przed kamerami Michał Musiorny; 22.20 — Dziennik; 22.40 — Politechnika TV (powt.).

SOBOTA: 9.40-11.15 — „Nagich przodźców” — film fab. prod. wio skiej; 11.55 — Zoologia dla kl. VII — „Pierwotniaki”; 12.45 — Geografia dla kl. VIII — „Ameryka Północna”; 15.45 — TV Kurs Rolniczy — „Poprawa środowiska w budyn kach starych lub niewłaściwie zbudowanych a z konieczności używanych”; 16.20 — „Atletyka terenowa” — z cyklu „Wychowanie fizyczne naszych dzieci”; 16.30 — „Miedzy nami kobietami”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych wio dzów — „konkurs 5 milionów”; 18 — Kino Filmów Amatorskich; 18.30 — „Spotkania z przyrodą”; 19 — Gawędy o współczesności — przed kamera prof. K. Grzybkowski; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — Film z serii „La Fontaine wiecznie żywy”; „Zako chany lew”; 20.40 — Najpiękniejsza i inne” — prog. z cyklu — „Z kobieta w tytule” — piosenki — Arno Badałaniana; 21.30 — Dziennik; 21.45 — Wiadomości sportowe; 21.55 — „Nagich przodźców” — film fab. prod. wioskiej.

TV zastrzega prawo zmian w programie.

W Charcicach otwarto zakład dla zwalczania skutków alkoholizmu

Dzięki inicjatywie Prezydium RN Poznania i przychylności władz powiatu Międzychód otwarto wczoraj w Charcicach nowy Zakład Leczenia Odwykowego. Korzysta z niego będą pacjenci z Poznania, którzy z wyroku skierowani są na przymusowe leczenie. Dotychczas z braku miejsc w tego rodzaju zakładach, byli trudności z ulokowaniem ich w zamkniętych placówkach.

Otwarcie wspomnianego zakładu zgromadziło m. in. poznańskie i wojewódzkie władze służby zdrowia. Przybyła też wiceprzewodnicząca Prezydium RN Poznania — W. Klawiter, oraz gospodarze pow. Międzychód. W otwarciu brali również udział przedstawiciele Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego m. Poznania i Rady Miejskiej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

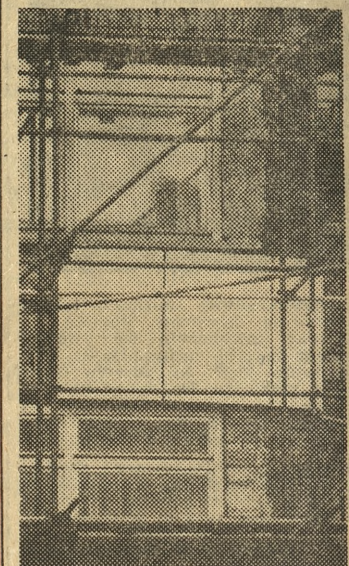
Zebrań powitał dyrektor Zespołu Szpitali Miejskich dr Z. Muszyński, a tradycyjną wstęgę przecięła W. Klawiter. Zakład, który mieści się w byłym pałacu, służyć będzie dla zwalczania skutków alkoholizmu. Obecnie np. około 100 osób należałoby umieścić w takiej placówce. Rocznie na przymusowe leczenie kieruje się w Poznaniu około 60 osób. Dotychczas jednak tych decyzji nie można było natychmiast realizować, właśnie z braku miejsc. Nowy zakład pomoże zatem rozwiązać obecne trudności.

W najbliższych miesiącach przy nowej placówce dobrze wyposażonej powstanie jeszcze pawilon, w którym mieścić się będzie m. in. sala terapii i warsztaty. Jak przewiduje regulamin zakładu pacjenci przebywający w tej placówce

wykonywać będą rozmaite prace.

Szczególne słowa uznania należą się władzom powiatu Międzychód, którzy bezpłatnie przekazali obiekt gospodarzom Poznania. Kapitały remont budynku przeprowadzono za pieniądze Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego oraz z funduszy Prezydium RN Poznania. Remont wykonał zespół Międzychódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego oraz Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Międzychodzie. (a)

Wieżowce przy Piekarach czekają na okładzinę



Zewnętrzne ściany trzech wieżowców przy ul. Piekar, mają być pokryte płytami emaliowanymi. Nowością tę po raz pierwszy zaprojektowano w naszym mieście. Wieżowce, górujące nad miastem, otrzymają zatem nowocześnie szatę zewnętrzną, która ponoć nawet po wielu latach nie zmieni swego wyglądu. Jak wiadomo, tynki dotychczas powszechnie stosowane tracą kolor już po kilku miesiącach. Na razie jest mnóstwo kłopotów z dostawą właściwych płyt emaliowanych, wykonywanych przez Wroneńskie Zakłady Wyróbów Blaszanych. Wprawdzie pierwsza partia płyt nadeszła, jednak okazało się, że nie tak wykonane, jak przewidywał to projekt. Zatem trzeba było odesłać do Wronek. Teraz czeka się na dostarczenie właściwych płyt. Obecnie, choć rusztowaniem opiętą już pierwszy z wieżowców („Elektromontaż”), prace niewiele posuwają się naprzód. Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych, montujące płyty emaliowane, potrafiło tylko jedną płytę na próbę (na zdjęciu). Wygląda to ładnie. Szkoda jednak, że kłopoty z dostarczaniem płyt spowodują duże opóźnienia przy ich montowaniu. Dwa wieżowce pozostałe nową szatę otrzymają dopiero w przyszłym roku. Jedynie budynek „Elektromontaż”, o ile oczywiście płyty nadejdą jeszcze przed mrozami, zdola się do końca roku wykończyć. (an)

Fot. — K. Przychodzki

Jest stołówka czy nie ma?

w ogóle tej akcji. Sytuacja taka panuje m. in. w Technikum Handlowym przy ul. Śniadeckich, choć w tej szkole wielu uczniów dojeżdża spoza Poznania.

Stwierdzenie to nie odpowiada jednak prawdzie (...). bowiem Technikum Handlowe i Zasadnicza Szkoła Handlowa przy ul. Śniadeckich 54/58 mają od maja 1945 dobrze zorganizowaną stołówkę, prowadzoną przez Komitet Rodzicielski (...). W ramach dożywiania był dawane są również posiłki bezpłatne dla niezdolnej młodzieży i częściowo dojeżdżających. (...)

Z poważaniem mgr Edward Elsbrenner dyrektor szkoły

RED.: W odpowiedzi na powyższy list, który przytoczyliśmy w obszernych fragmentach, pozwolimy sobie zacytować dosłownie fragment referatu napisanego i odczytanego na wspomnianym Plenum ZNP:

(...) Istnieje potrzeba zwiększenia pomocy wydziałów oświaty i kultury na dożywianie dzieci i młodzieży, których część nie jest jeszcze objęta dożywianiem. Pomoc powinna objąć przede wszystkim szkoły nie prowadzące dożywania, np. ZSH i Technikum Handlowe przy ul. Śniadeckich, gdzie nauka odbywa się na 2 zmiany, a brak stołówek.

W tej sytuacji wspomniana szkoła i autorzy cytowanego referatu powinni uzgodnić stanowisko.

10 ogrodów działkowych na Nowym Mieście

Blisko 2.000 rodzin korzysta z 10 zespołów ogrodów działkowych na Nowym Mieście, o łącznej powierzchni 110 ha. Znajdują się one na Osiedlu Warszawskim, przy ul. Główniej, w Kobylemoku, w Mini-kowie i stanowią nie tylko miejsce wypoczynku, lecz ośrodki życia kulturalnego dla całego środowiska.

W okresie do 1970 r. powstana w tym rejonie 3 dalsze ogrody o powierzchni 57 ha, przy czym w Mini-kowie nastąpi rozbudowa już istniejącego. Tym samym stanie się on największym w województwie. Podobnie jak w poprzednim okresie wiele z prac związanych z założeniem ogrodów wykonanych zostało w czynnie społecznym przy minimalnych dotacjach ze strony państwa. (b)

W mieszkaniu przy ul. Szczepana, 2-letni Adam M. poparzył się wrzaskiem kawy. Doznał rozległego oparzenia klatki piersiowej i rąk.

Na ul. Dzierżyńskiego, u wylotu ulicy Długiej, samochód osobowy, mimo zakazu, usiłował wyprzedzić „dziewiątkę”. Manewr nie powiódł się i nastąpiło zderzenie, w wyniku czego oba pojazdy uległy uszkodzeniu.

Skracającej na Moście Uniwersyteckim „czwórce” zjechała drogę samochód osobowy w wyniku czego nastąpiło zderzenie i uszkodzenie pojazdów.

Na stojącą ciężarówkę, na ul. Kraszewskiego, wpadł tramwaj linii nr 7. Samochód został poważnie uszkodzony, ofiar w ludziach nie było. (za)